№ 84 — Rocznik XII.

Środa, 13 kwietnia 1870.

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 5. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)

Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane!

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 18 fr. w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 25 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze sieratory, za których pośrednictwem (zob. niżéj) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj“. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń Na całą Francyę w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichsstrasse 60 A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 12 kwietnia.

List ze Lwowa z dnia 9 bm., otrzymany przez nas wczoraj po zamknięciu Dziennika, tak wymownéм jest odbiciem chaosu, jaki zapanowawszy w Wiedniu, udzielił się i Galicyi, tak trafnie maluje obecny stan zamieszania i niepewności i tak szczegółowo zestawia różne głosy prasy lwowskiéj, że sądzimy, iż nie od rzeczy będzie na czele Przeglądu naszego go zamieścić. Korespondent nasz pisze:

(*T*) Dziwną jest chwila obecna. Z teraźniejszéj sytuacyi politycznéj nikt sobie sprawy zdać nie jest w stanie; domyślać się, jaką będzie jutrzejsza, nikt się nie pokusi. Wiadomości z Wiednia listowne i telegraficzne świadczą, że i tam w stolicy téj nieszczęsnéj Przedlitawii tak samo ciemno jak i w naszéj galicyjsko lodomeryjskiéj. Faktem jest tylko, że hr. Potocki został wezwany do utworzenia gabinetu i pracuje nad ułożeniem programu i spłodzeniem przyszłych ministrów, którzyby ten program mieli w życie wprowadzić. Daleko te prace nie doprowadziły dotąd szanownego ziomka naszego, bo nawet nie doprowadziły go do pozyskania choćby jednego kandydata do teki ministeryalnéj. Traktuje on z Rechbauerem. To rzecz dość ważna i jeżeli rokowania te są w toku, jeżeli nie zostały zerwane, jak dzisiejsze doniesienia telegraficzne głoszą, jeżeliby przewódzca skrajnéj lewicy rajchsratowéj a życzliwy samorządowi Galicyi poseł styryjski połączył się z Potockim, można mieć bardzo uzasadnioną nadzieję, że przynajmniéj najważniejsze punkta życzeń kraju naszego zawartych w rezolucyi zostaną urzeczywistnione. Doniesienia pod tym względem są jednak nadzwyczaj sprzeczne. Gaz. Nar. i Dzien. Lwowski otrzymują telegramy z Wiednia twierdzące, że Rechbauer wstąpi np. do gabinetu Potockiego, Dzien. Polski przeciwnie, jakkolwiek bardzoby rad widzieć Rechbauera u steru rządu wiedeńskiego, podaje konsekwentnie telegramy donoszące, że rokowania Potockiego z Rechbauerem spełzły bezskutecznie. Nim ten list was dojdzie, może kwestya ta wyświeci się i będzie już można na podstawie znajomości osób, tworzących rząd przyszły, poznać program, według którego tenże będzie postępować. Dziś jest to wprost niemożliwém, i nie wiedzieć który z rozlicznych projektowanych programów przyjętym zostanie. Chorą, bardzo chorą jest Austrya. Lekarzy jest mnóstwo, ale którego z nich recepta najskuteczniejsząby się okazała, dopiero doświadczenie nauczyćby mogło. Pewném jest tylko, że system, którym chorą dotąd leczono, jest najzgubniejszy. Radzą system federacyi, równe prawa dla wszystkich siedmnastu krajów koronnych, równy samorząd dla 5 milionowéj Galicyi jak i dla miniaturowego Salcburga; radzą trzy grupy: krajów niemieckich, czeskich i polskich; radzą układanie się z Czechami, jako środek najradykalniejszy; inni odradzają przewidując, że taka kuracya rozbije układ z Węgrami; radzą bezpośrednie wybory w całéj Przedlitawii z wyjątkiem Galicyi; inni o tym wyjątku i słyszeć nie chcą, twierdząc, że izba wyższa jako izba krajów jest dostateczném zabezpieczeniem samorządu kraju. Mnóstwo najrozmaitszych zdań pod tym względem, nawet w dziennikarstwie naszém. Dzisiejsza Gaz. Nar., przestrzegając bardzo słusznie, aby kraj nie dawał nowemu ministerstwu z góry zapewnienia, iż będzie popierać je i aby zajął takie stanowisko, iżby się z nami liczyć musiano, nie jest stanowczo projektowi bezpośrednich wyborów przeciwną. „Podobne projekta — powiada Gazeta Narodowa — mogłyby mieć jakąś szansę powodzenia, gdyby istotnie myślano o ograniczeniu zakresu Rady państwa do spraw o handlu, finansach i wojskowości, tak, że sejmy krajowe stałyby się dosyć silnemi i nie potrzebowałyby się jak dotąd obawiać, iż rząd i Rada państwa będą ciągle, interpretując literę konstytucyi na swą korzyść, wdzierać się w zakres sejmów, gdyż zakresy oba będą tak rozdzielone, iż żadném interpretowaniem nie dadzą się granice ich przedrzeć. A gdyby oprócz tego zamiast izby panów, utworzono izbę krajów, to stanąćby mogła przeciwwaga izbie niższéj, z bezpośrednich wyborów wy- Izba krajów czuwałaby i broniła praw sejmowych i autonomii krajowéj, tj. spełniała tę samą funkcyą, którą dzisiaj z takim trudem spełniają delegacye sejmowe w Radzie państwa.“ Dziennik Polski zaś oświadcza, że kraj nasz, nie wdając się w to, jak będą urządzone stósunki Czech, Morawy itd. powinien żądać dla siebie władzy ustawodawczéj i odpowiedzialnego rządu dla wszystkich spraw wewnętrznych, co do spraw zaś „tyczących się stanowiska monarchii na zewnątrz brać udział w reprezentacyi centralnéj tylko przez delegacyą swojego sejmu.“ Przyjęcie wyborów bezpośrednich do parlamentu wiedeńskiego byłoby zdaniem Dzien. Pol., „zrzeczeniem się wszelkiéj odrębności, dobrowolném amalgowaniem się dzielnicy polskiéj z częściami składowemi, z któremi mamy łączność tylko przypadkową.“ Organ stronnictwa p. Ziemiałkowskiego nie wierzy, by mógł sejm nasz, „za cenę największych nawet koncesyi zgodzić się na wybory bezpośrednie.“ Dodać muszę, że jak Dzien. Polski odradza od wszelkiego łączenia się z Czechami, tak i Gazeta Narodowa bardzo pod tym względem jest ostrożną i o możliwym sojuszu z Czechami nie wspomina, a przed polityką federalistyczną, która tylko (?) w organie pana Smolki ma protektora, gorąco kraj ostrzega. Dziennik Polski radzi, by się opierać na Węgrach i na niemieckiéj partyi postępowéj.

Pan Possinger odjechał do Wiednia, dokąd go telegrafem wezwano. Mówią, że ma zostać szefem sekcyi galicyjskiéj w ministerstwie spraw wewnętrznych. Słychać także, że jako kandydatów na urząd namiestnika cesarskiego w Galicyi stawiają pp. Grocholskiego, Ziemiałkowskiego, Henryka Wodzickiego a nawet i Gołuchowskiego. Oczywiście póki nowe ministeryum nie stanie, nie stanie i namiestnik. W końcu dodam, że według doniesień dziś nadeszłych, którym jednak zaprzeczają, miał hr. Potocki zwątpić o możliwości złożenia gabinetu według swéj myśli i ma zamiar usunąć się.

Że Rada państwa wczoraj odroczoną została, wiecie już, jak i o tém, że i dr. Landesberger zdecydował się w końcu podpisać deklaracyą delegacyi naszéj, tak że tylko ks. Guszalewicz został jedynym posłem galicyjskim, który się wyłamał z solidarności, jedynym Słowianinem, który do ostatniéj chwili w rajchsracie wytrwał.

Do powyższéj korespondencyi tyle tylko dodać możemy, że według najnowszych doniesień hr. Potocki nie odstąpił wprawdzie od trudnéj misyi sformowania gabinetu, jednakże, widząc niemożność pozyskania na razie mężów swemu programowi odpowiednich, postanowił — jak słusznie zapowiadał Czas — utworzyć chwilowo t. z. ministerstwo przejściowe, intermistyczne i otrzymał już do tego upoważnienie monarchy.

Z Paryża potwierdza się wiadomość o podaniu się ministra skarbu pana Buffet do dymisyi.

Wiadomości urzędowe.

Lekarz praktyczny dr. Wunderlich w Koźminie mianowany został fizykiem powiatowym powiatu Bolkenhayn.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Królestwa Polskiego, 1 kwietnia.

(Obiad dla kniazia Szczerbatowa. — Kaliszanie górą. — Bartniew gubernatorem kaliskim. — Komitet urządzający ustaje. — Pobór i popisowi. — Grunta kościelne. — S. Józafat atakowany. — Prapor leśniczy. — Bohater Lüttichau. — Kasyer. — Spekulant).

... Kniaź Szczerbatow, gubernator kaliski, powołany został na urzędowanie do Petersburga; obywatelstwo kaliskie wyprawiło dlań uroczysty obiad. Zapytacie się, czémże się odznaczył kniaź Szczerbatow, jakie zasługi położył, że aż Kaliszanie zbiorowym obiadem go uczcili? Przedewszystkiém muszę wam powiedzieć, o czém zresztą i wy wiecie, że obiad, wedle obyczaju naszego, jest rzeczą tak popularną, że w tym jednym względzie zgody powszechnéj zawsze można być pewnym. Znam takich, którzy nigdy i na nic zgoła się nie zgadzają, do każdego jednak obiadu chętnie należą, nie wchodząc w to, czy obiad ten ma być oznaką czci dla człowieka nauki lub rzeczywistéj obywatelskiéj zasługi, lub też czy affektacyą dla jakiego linoskoka, stiftera przyjacielskich balików lub pikników, lub też wreszcie dla Moskala, który nam uczynił krzywdę. Gdzieindziéj rzeczy te biorą na seryo i tylko, powtarzam, rzeczywistą zasługę niemi czczą, u nas o tytuł do téj czci nikt nie pyta, można powiedzieć, że sam obiad, trawienie, jest tu główném. A jednak nie godzi się w ten sposób postępować, bo kto nie zna naszego charakteru, gotów nas posądzić o tępość umysłu lub lekkomyślność. Obydwa zarzuty zarówno bolesne. Po tém małém, ale koniecznéм zboczeniu powracam do rzeczy. Otóż, jakie zasługi położył kniaź Szczerbatów, że za takowe Kaliszanie postanowili uczcić go obiadem? Takie zasługi położył, jakie względem nas, z małym wyjątkiem mają wszyscy Moskale u nas gospodarujący. Wyliczę je w krótkości. Wprowadził on pierwszy język moskiewski do biur, pod władzą jego zostających i pierwszy pousuwał naszych urzędników a pozastępował ich moskiewskimi czynownikami, pracował ciągle i gorliwie, by nas jak najprędzéj zmoskwiczyć, przyczém, myśląc o swéj ojczyźnie, nie zapominał i o sobie. Któż zdolny objąć i opisać wszystkie metody, wedle jakich Moskale sztukę obdzierania nas wydoskonalili? Szczerbatów był mistrzem w téj sztuce. Był może delikatnym i choć grzecznością może obywatelstwo sobie zjednał? Gdzie tam, był niegrzecznym, nieraz brutalnym i tém samém obywatelstwem, które mu obiad wyprawiało, pomiatał i najbezwzględniéj niém się obchodził. Ale był kniaziem... a my przyznać potrzeba, mamy słabość do tytułów i byle przed tytułem płaszczymy się niemiłosiernie. Otóż nie mogę wynaleść żadnéj przyczyny, a jednak... Kaliszanie pili szalenie jego zdrowie, przy czém quand même i o zdrowiu cara nie przepomnieli. Nie dosyć na tém, kniaź zabrał z sobą do Petersburga naczelnika powiatu kaliskiego Sawicza, który był jego totumfackim, i temu wyprawili obiad obywatele powiatu.

Kaliskie, jak wiecie, należy do najinteligentniejszych prowincyi naszych, ale obecnie takt téj prowincyi po strasznie błędnych drogach wędruje. Kiedyś Kaliskie czoło opozycyi naszéj, dziś widocznie uznaje fakta spełnione i samo chętnie je zatwierdza. Bo nie pierwszy to podobny objaw. O ile sobie przypominam, to już w roku 1865 w podobny sposób wystąpili, wyprawiając ucztę, jeżeli mnie pamięć nie zawodzi, naczelnikowi wojennemu, jenerałowi Uszakowowi, który w końcu powstania odznaczał się okrucieństwem do barbarzyństwa dochodzącém. Podczas téj uczty prawiono mu komplementa a zarazem wyrażano pragnienia, mające na celu zgodę pomiędzy nami a Moskwą. Nawet Dziennikowi Warszawskiemu podobna mowa hipokryjna nie podobała się, wydrwił téż ją należycie. Mimo to dziś to samo powtarza się. Czy sądzą Kaliszanie, że tym sposobem Moskali ugłaskają? Smutny obłęd a tém smutniejszy, że poniewiera się godność narodowa, ta godność, którą bez zmazy do lepszéj chwili donieść powinniśmy i któréj nikomu poniewierać nie wolno. Nie wymieniam i nie chcę wymieniać sprawców tego zgorszenia i tych, którzy udział w tych wiernopoddańczych ucztach mieli, bo mi nie chodzi o osoby, ale chodzi mi o sprawę i dla tego wytaczam ją pod sąd opinii powszechnéj, aby tu stojąc na straży naszéj czystości, nic podobnego na przyszłość nie dopuszczała. Obiady powitalne i pożegnalne należą wyłącznie do prezydenta miasta jenerała Witkowskiego; pozostawmy mu ten zaszczyt i nie konkurujmy z nim — jest on w tym względzie niedościgniony!...

Na miejsce Szczerbatowa zamianowany został gubernatorem kaliskim jenerał Bartniew, człowiek, który o interesach i sprawach administracyjnych nie ma najmniejszego wyobrażenia. Ale czy to on pierwszy? tak podobnych Bartniewów mamy seciny. Jest Moskalem prawosławnym, jenerałem, to i dosyć. Innych kwalifikacyi nie potrzeba.

Robią nam słodką nadzieję, że od miesiąca lipca pozbędziemy się komitetu urządzającego, owéj szajki łupieżców, oszustów i złodziei wszelkiego gatunku. Obecnie już rozwiązali komisye likwidacyjne, powierzając czynność ich biurom naczelników powiatu, rządom gubernialnym i bankowi. Moskali coraz więcéj spada z etatu, ale wszyscy oni biorą pensye i mają je zapewnione na lat dwa. Potém znów wejdą do służby i znów będą kraść po dawnemu. Obecnie wolą nic nie robić, mając na lat dwa zapewnione sobie wygodne a próżniacze życie. Wszakże Moskale tylko dla swoich są tak łaskawi. Niemców, których posprowadzali z za granicy do szkoły niemieckiéj w Warszawie i Łodzkiéj, wypędzają, nie dając im złamanego szeląga na drogę. Szkoły, jak zapewne wiecie, różnojęzyczne znoszą i wszędzie u nas jeno szkoły moskiewskie zaprowadzają. Przed wojskiem ogromna masa młodzieży uchodzi za granicę — nikt nie chce służyć w tém pięknem wojsku. Za każdego zbiegłego rodzina jego ma zapłacić 400 rsr.; jeżeli nie jest w stanie, płaci za nią gmina. Pobór do wojska już uskuteczniony — pobranych wywieźli już do Rosyi a muszę wam powiedzieć, że wywozili ich w największe mrozy, bo do 25 stopni dochodzące i to w odkrytych wagonach.

Grunta do probostw należące już rozdane; jak domyślić się możecie, największe i najlepsze części dostali strażacy alias straż ziemska. Na nas padają ciężary — do nich należą korzyści. Probostwa utrzymuje skarb, inaczéj my — a majątki do probostw należące zabrali Moskale. Na każdym kroku, wszędzie i zawsze to samo.

Znów Moskale wykryli głęboką naszą intrygę. Oto przekonali się z akt dawnych, widocznie tych, jakie teraz fabrykuje Otiec Hołowackoj w Wilnie, że spoczywające w Biały zwłoki błog. Józafata Kuncewicza są podstawione, a tém samém, że święty ten wedle pojęć moskiewskich nie jest świętym. Że go nie uznają za świętego, to mają najzupełniejszą racyą. Ale — walczyć fałszem... powiedzielibyśmy, że się nie godzi — gdyby Moskale uważali, że podobnych rzeczy robić się nie godzi. Dość, że będziemy mieli pocieszną historyą, opowiedzianą z najwiarogodniejszych dokumentów, która pouczać nas będzie, że Moskale, którzy św. Józafata zamordowali, byli ludźmi bogobojnymi, zacnymi, którzy spełnili ten akt sprawiedliwości z rozkazu samego Boga. Tak zwani unici z Chełma dopomogą im do rozpowszechnienia téj bajeczki. A potém... potém, kto wspomnieć się poważy o Józafacie, pojedzie na Sybir; wszakżeż tam jeszcze dość miejsca. Jest to zwyczajna a wypróbowana metoda moskiewska.

Jak tu Moskale prowadzą swe interesa, to fakt, jaki wam przytoczę, dać wam może o tém pojęcie. Niedawno do miasta Kowala, położonego w Kujawach, o dwie mile od Włocławka, zjechał jakiś prapor z Kutna na przegląd lasów rządowych, niedaleko miasta tego położonych, a w których mieszczanie mieli dozwoloną zbieraninę suszu. Prapor ten zatrzymał się w rzeczoném mieście, kazał przywołać do siebie mieszczan wszystkich wyznań i przyrzekł im wydzielić kilka włók lasu na opał, byle mu tylko opłacili się łapówką. Mieszczanie w parę godzin złożyli temu dostojnikowi cztery tysiące złotych i dawszy je, rozpuścili szerokie skrzydła fantazyi, marząc, jak to wygodnie przy ciepłych kominkach będą siedzieć. Na marzeniu wszakże wszystko się skończyło, bo nasz bohater, zabrawszy pieniądze, wyjechał natychmiast z miasta i więcéj o lesie mowy nie ma. Rzecz ta odbyła się jawnie, a jednak nikt na to nie zwraca tu uwagi, bo podobne wypadki dzieją się codzień.

Skoro wspomniałem o Kowalu, owym rodzimém miejscu Kazimierza Wielkiego, to muszę wam powiedzieć, że i ono przechodzi na wieś. Moskwa zacięcie kasuje miasta jako czynniki światła i tam, gdzie ono było, roztacza noc. Cywilizacya jest nader wstrętną dla Moskali, duszą więc ją na wszystkie tempa.

Pod Kowalem jest wieś Rzeżewo, w któréj mieszka rodzina Lüttichau, któréj naczelnik hr. Lüttichau znanym wam jest z wypadków z r. 1848. Otóż syn jego wstępuje w ślady swego ojca. Podczas świąt Bożego Narodzenia, ten czternastoletni wyrostek, napotkawszy chłopa zbierającego suszę w lesie, strzelił do niego z fuzyi i okaleczył go na zawsze w nogi. Unikając odpowiedzialności, wyjechał czém prędzéj do Berlina, gdzie jest w szkole kadetów. Jak dorośnie, spodziewać się należy, że będzie jeszcze waleczniejszym.

Na zakończenie jeszcze jedno: Czy wiecie, kto u nas głównie trudni się wymianą fałszywych papierków? Oto, byście długo głowy sobie nie łamali, powiem wam, że kasyerzy czyli inaczéj Moskale. W pewnéj kasie podobny spekulant kasyer zbyt często zwracał interesentom papierki bankowe, dowodząc, że są fałszywe. Uderzyło to wszystkich, zaczęli wypisywać numera biletów, dawanych w podatkach. Tymczasem kasyer oddawał im, dowodząc, że są fałszywe, ale z innemi numerami. Przekonano go o jego złéj woli, zaskarżono, ale... urzęduje on po dawnemu i przemianą dobrych biletów na fałszywe gorliwie się zajmuje. Złośliwe języki dowodzą, że kasyer ten w spółce z naczelnikiem i gubernatorem, którzy są znów w spółce z fabrykantami fałszywych papierów. Chcecie, wierzcie temu lub nie; co do mnie, mam pewne podstawy, że wieści téj za złośliwą nie uważam. Moskale do wszystkiego zdolni.

Paryż, 8 kwietnia.

(Wzmianka osobista. — Sprawa plebiscytu. — Sytuacya obecna. — Nabożeństwo żałobne za rabina Meyzelsa.)

Z. W Dzienniku noszącym datę środy 6 bm., a który rzeczywiście prasę opuścił we wtorek 5 bm., wyczytuję zawezwanie, bym przerwał milczenie i doniósł wam o agitacyi wywołanéj we Francyi zamiarem urządzenia bezpośredniego głosowania ludu nad zmianami w konstytucyi. Zamiar urządzenia tego głosowania urodził się przecież dopiero na radzie ministeryalnéj dnia 4 bm. rano, a p. Ollivier ogłosił go w izbie tegoż samego dnia wieczorem. O agitacyi téj napisałem téż obszernie zaraz nazajutrz 5 bm., dopełniłem zatém na czas mego obowiązku.

A teraz przechodzę do rzeczy bieżących.

Agitacya rzeczywiście wielka, tak wielka, że podziałała nawet na rząd i upór dworu. Jeśli wierzyć obiegającym w téj chwili pogłoskom, cesarz zagrożony dymisyą p. Buffet i kilku innych ministrów (jak się znalazł p. Ollivier? nie wiadomo), miał się nakoniec zgodzić na wmieszczenie do projektu uchwały senatu, obecnie zgromadzeniu temu przedłożonego, ustępu stanowiącego, iż na przyszłość (na przyszłość dopiero, nie tym razem) Korona będzie miała prawo poddawać głosowaniu ludu tylko te uchwały konstytucyjne, co przez obie izby już uprzednio zatwierdzonemi zostały. Na dziś ma być tak, jak postanowiono. Głosowanie ma się odbyć 24 bm. albo 1 maja, a nie w dzień Wielkiéjnocy, jak postanowiono było pierwotnie. Chciałbym się teraz spotkać z tymi, co tak srogo mnie cenzurowali za to, że wbrew wypadkom utrzymywałem, że się cesarz Napoleon III nigdy szczerze z systemem parlamentarnym nie pogodzi. Czémże jest ten wymysł bezpośredniego głosowania ludu, jeśli nie sztucznym kawecanem założonym na władzę parlamentu? Z bezpośredniém głosowaniem ludu mogą iść w parze tylko albo cezaryzm, albo rzeczpospolita radykalna, dwie ostateczności stykające się tak, jak wszystkie ostateczności.

Agitacya jednak, o któréj mowa a która tak mocno was zaniepokoiła, zupełnie innéj jest natury, aniżeli znane przeszłoroczne rozruchy czerwcowe i tegoroczne zimowe. Dziś poruszona, nie ulica, ale jakem pisał w ostatnim mym liście — ukształcone i wyższe warstwy społeczeństwa, które się boją tego odnowienia przymierza pomiędzy cezaryzmem a wszechwładztwem ludu. To téż cały hałas się ogranicza na krzyku dzienników i na turkocie pojazdów wciąż objeżdżających ministerya. Ten ruch widocznie jest skuteczniejszym od barykad Rocheforcistów, bo wpływa nie tylko na decyzye ministrów, na postanowienia dworu, ale i na uchwały pracującéj obecnie nad projektem uchwały komisyi senatu.

Komisya jak i rząd miały do projektu uchwały, jaki znacie, powprowadzać ogromną ilość zmian, których jednak jeszcze dokładnie znać nie można. Książę Napoleon starał się usilnie i pono nie bez skutku, aby senat odjął cesarzowi prawo przybierania następców z uszczerbkiem praw swoich naturalnych, choć dalszych następców. Z drugiéj strony senat, dbały o zwiększenie swéj powagi, coraz więcéj ma obwarunkowywać prawo cesarskie mianowania senatorów.

W izbie dziś poseł Lefèbvre-Pontalis postawił wniosek naglący o natychmiastowe uchwalenie prawa dozwalającego roztrząsania wniosków mających być poddanemi bezpośredniemu głosowaniu ludu na zgromadzeniach publicznych. Izba po chwilowém wahaniu się nakazała natychmiastowe wygotowanie raportu.

Toczące się oprócz tego w izbie rozprawy nad ustawą prasową z przyczyny gwałtownego zajęcia, jakie wzbudza zamierzony plebiscyt, ogromnie straciły na interesie. Prawo to grzeszy w dwóch punktach: ustanawia do spraw prasowych i politycznych sąd przysięgłych wyjątkowy, niby dobrańszy (przy organizowaniu którego szerokie pole dla samowoli rządowé), źle określa, nadzwyczaj niedokładnie, co są sprawy polityczne? i pewną część onych, równie źle określoną, pozostawia dawnéj kompetencyi sądów poprawczych. Wszędzie połowiczność niepoprawna.

Projekt odezwy cesarza, wzywający lud do głosowania, którą mają podpisać wszyscy ministrowie, ma już być wygotowany za zgodą gabinetu; ale na co jeszcze gabinet z cesarzem zgodzić się nie może, to na formułę wniosków do plebiscytu. Dziś była długa nad tym właśnie przedmiotem narada ministrów, na któréj nie przyszło do żadnego rezultatu i po któréj pan Buffet i kilku innych ministrów znowu pokątnie o dymisyi przebąkiwać zaczęło. Pan Ollivier udał się jednakże z niéj, jak zwykle, do komisyi senatu.

Powaga pana Ollivier, jakem w ostatnim liście pisał, coraz bardziéj blednieje; jednogłośne w tém wszystkie poważne organa opinii. Opozycya gotuje się z manifestem na ten sam dzień, w który wyjdzie odezwa cesarza, i przeciw téj odezwie wymierzonym.

Reasumuję: agitacya nie zeszła dotąd na ulicę, ale opozycya, widząc się bezsilną, wszystkiemi siłami prowadzi do tego, by tak się stało; pocznie od manifestu a dokończy na zgromadzeniach publicznych, których większéj w tym punkcie swobody się domaga. Będzie burzyć lud miejski przeciw ludowi departamentów i wiosek; większości przez to w ogóle Francyi nie pozyszcze, ale do zaburzeń po miastach doprowadzić może.

Główném pytaniem, jakie ma być poddaném ludowi, jest, jak już w téj chwili prawie pewna: „Czy lud pochwala liberalne reformy, ostatniemi czasy dokonane?“ Jak wam się to podoba? A jak lud powie: nie? Więc znowu wszystko cofną, wezmą za łeb, wymażą z historyi całoroczny ruch? To są pytania, które sobie zadaje cała poważna i umiarkowana opinia. To zemsta za interpelacyą 116 powiadają.

Wczoraj mieliśmy tu bardzo uroczysty obchód żałobny na cześć zmarłego warszawskiego rabina Mejzelsa, jednego z najzasłużeńszych, jak wiecie, obywateli w Polsce z ostatnich czasów, w lutym zmarłego w Warszawie. Obchód odbył się za sprawą emigracyi w głównéj tutejszéj żydowskiéj bóżnicy. Mowę bardzo nam przychylną miał naczelny rabin we Francyi, Izydor.

Świątynia była przepełnioną. Mówca z tego licznego napływu katolickiéj polskiéj emigracyi do żydowskiéj bóżnicy wziął temat do wymownego rozwinięcia zasady braterstwa wyznawców, którą Polska, w mniemaniu mówcy, pierwsza wraz z Francyą na świecie podniosła. Uprzejmość władzy duchownéj żydowskiéj, w téj okoliczności okazana, była nadzwyczajną. Ze znakomitości emigracyjnych, oprócz urzędowych reprezentantów demokracyi, byli pp. Karól Ruprecht, hr. Jan Działyński, Szlenker i t. d., z Tow. Nauk. Pomocy pan Gałęzowski i kilku uczniów szkoły batiniolskiéj, w mundurach, pp. Ordęga, dr. Korabiewicz, dr. Szulc ze szkoły wyższéj, pułkownik Kamieński, hr. Branicki itd. Bliższe szczegóły następnie.

PRUSY.

* **Berlin**, 11 kwietnia. Sejm Rzeszy północno-niemieckiéj, jak już wiadomo, odroczył swe posiedzenia do 21 b. m. Parlamentaryzm zatém w stolicy Prus na kilkanaście dni zawieszony został. W braku przeto wiadomości wcześniejszych z izby sejmowéj zestawiamy jedynie doniesienia gazet o czynnościach najwyższych i wysoko postawionych osób:

I tak Najjaśniejszy Pan po odbyciu parady nad częścią swych pułków gwardyjskich słuchał raportów wojskowych, poczém dano śniadanie na 60 osób. Po śniadaniu słuchał JKMość referatu rzeczywistego tajnego radzcy legacyjnego Abeken, późniéj wyjechał na przechadzkę, a o godzinie 4 z południa przyjmował ministra stanu i prezesa urzędu kanclerstwa związkowego Delbrücka. — W niedzielę był Najjaśniejszy Pan obecnym w kościele garnizonowym aktowi przyjmowania komunii przez kadetów. Następnie przyjmował u siebie hrabiego Harrach a potém był na matinée musicale w operahauzie. Po przechadzce zjadł obiad u swego syna, księcia następcy tronu.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 10 kwietnia. Miana onegdaj przy zakończeniu posiedzeń rady państwa w izbie niższéj przez jéj marszałka dr. Kaiserfelda mowa jest obecnie głównym przedmiotem dyskusyi tak kół tutejszych politycznych jak dzienników. Daremno jednak starają się zwolennicy byłego parlamentu ukryć pod utyskiwaniami przekonanie, iż demonstracya ta zużytéj wielkości nie jest niczém innem jak wybuchem gniewu, jaki uczuwa niemożność, która sama zupełnie była niezdatną do utworu jakiegokolwiek samoistnego. Odpowiedzialność za to zwalać potem na inne i zewnętrzne wpływy jest tak już starym fortelem, że wszyscy się tu na nim poznają.

Mowa ta marszałka Kaiserfelda brzmi, jak następuje:

„Stanęliśmy znowu u punktu zwrotnego w historyi naszéj konstytucyi i mamy prawo myśleć, że w téj izbie już się więcéj nie zbierzemy razem. Nasza konstytucya była nam drogą, bo zawierała w s bie zarody obywatelskiéj i politycznéj wolności, ku którym dąży duch wieku, ponieważ w niéj i tylko w niéj widzieliśmy myśl utrzymania państwa. Téj myśli należy zawdzięczyć, żeśmy pokazali się pełnymi powolności i chętni do ustępstw, czego świadkiem jest właśnie ta konstytucya.

Na gruncie prawnéj reformy znaleźliśmy mrzonki i nienawiść, na umiarkowanie i wytrwałość odpowiedziano nam intrygami i złą wiarą.

Nierozsądna mądrość pragnie rozwiązać problemata przez czcze wyrazy; przeszła ona bardzo nawet w szpik naszego własnego stronnictwa i zagroziła zniszczeniem jego organizacyi. Ulegliśmy nie dla tego, żeśmy chcieli panować nad innymi, lecz że nie chcieliśmy nikogo uciskać. Ulegliśmy nie dla tego, żebyśmy nie uwzględniali partykularyzmu, ale ponieważ walczyliśmy przeciw odrębności stanowiska, którą uważaliśmy za niezgodną z potęgą całości.

Upadliśmy nie dla tego, żeśmy wolności żądali, ale żeśmy ją dawali przeciwnikom, żeśmy chcieli szanować prawa drugich, żeśmy bronili wolności przeciw tym, którzy jéj nie chcą. Upadliśmy w obronie konstytucyi przeciw tym, którzy jéj wcale nie chcą i nienawidzą wszystko, coby ich panowanie zmniejszało. Przyszłość nie pominie i naszych błędów, ale nie zapomni, cośmy uczynili dla państwa, wolności i ludzkości. Co przyjdzie teraz, to może już nie być eksperymentem, to łatwo stanie się katastrofą. Co już raz państwo na kraj przepaści przyprowadziło, atentat na konstytucyą, chociaż poprawny i z radykalnych rąk, skutek będzie ten sam. Nam przystoi nie sprzeniewierzyć się samym sobie, obstawać przy konstytucyi i przy myśli wyswobodzenia państwa z reszty więzów. To nasza misya. Nie boję się niebezpieczeństw czasu Niemcom jakoby przy przesileniu zagrażających. W przeszłości i przyszłości trzeba nam szukać siły do energicznego oporu dla utrzymania myśli jednolitości państwa, nie chcemy być Paryasami ani ofiarami mglistéj ugody. Kryzys nie powinna się zakończyć szkodą państwa (państwo, to my, Niemcy, podług Kaiserfelda). W tém przekonaniu żegnam panów, niech żyje konstytucya, niech żyje Austrya, niech żyje cesarz!“

Na uwagę zasługuje, że po słowach: Niech żyje konstytucya! zrobił mówca wyraźną pauzę a potém dopiero dodał: Niech żyje Austrya, niech żyje cesarz!

We względzie zresztą utworzenia gabinetu donosi Presse, że umowy z panem Rechbauerem nie zerwane jeszcze, lecz że wątpić należy, aby do pomyślnego doprowadziły rezultatu. Hr. Hohenwarth, namiestnik Austryi wyższéj, wrócił już do Lincu, bo nie chciał wstąpić do gabinetu, będąc przeciwnikiem reformy wyborczéj. Z dobrze natomiast poinformowanéj strony wymieniają szefa sekcyi De Pretis jako kandydata do teki ministeryalnéj. Na giełdzie nareszcie obiegała wczoraj następująca lista ministeryalna: Potocki prezes ministerstwa, Hohenwarth ministrem spraw wewnętrznych, De Pretis handlu, Benoni sprawiedliwości.

WŁOCHY.

* **Florencya**, 7 kwietnia. Przeciw ministrowi wojny, jenerał-porucznikowi Govone zaczyna się podnosić tak gwałtowna i ogólna opozycya, że stanowisko jego uważane bywa za niemożebne a bliskie ustąpienie za prawdopodobne.

Nie dawno temu wystąpił, jak wiadomo, z armii włoskiéj jeden z jéj najpopularniejszych jenerałów, Bixio, oburzony krokami i zamysłami jenerała Govone, wpływającemi niekorzystnie na ducha i gotowość armii a teraz opuścił znowu szeregi, jak to przed kilku dniami donosiliśmy, i jenerał Cialdini, jeden z najznakomitszych jenerałów czynnéj armii. Pretekstem do tego jest widoczna pomyłka ministra wojny, ponieważ tenże zaniedbał zawiadomić go o nominacyi jenerała hr. Robillart na komendanta wojskowego Rawenny, należącéj do okręgu, poddanego rozkazom Cialdiniego; lecz w rzeczywistości pragnie jenerał rzeczony być zwolniony z obowiązków służbowych, by zaczepiać w senacie i wszędzie, gdzie się tego poda sposobność, politykę i postępowanie ministra wojny i dowieść ich szkodliwego na armią wpływu. Dymisya ta wielkie w całym kraju zrobiła wrażenie, dla czego rzeczą jest niewątpliwą, że takowa ważne za sobą pociągnie skutki we względzie zachowania się i usposobienia armii w obec ministra wojny i że będzie hasłem do ogólnéj wojskowéj opozycyi. Słychać już nawet, że dwaj inni znakomici jenerałowie armii, jenerał-porucznicy Nunziante i Pianelli chcą pójść za przykładem Cialdiniego i podać się do dymisyi, by także być wolniejszymi w swych zaczepkach przeciw ministrowi wojny. Pierwszy ma nawet pracować nad broszurą, w któréj jak najgwałtowniéj zaczepia jenerała Govone a czynność jego jako ministra wojny uważa za zgubną dla armii i do ogólnéj dezorganizacyi prowadzącą. Mówią nawet o wspólném podaniu najwyższych jenerałów do króla, w którém proszą o oddalenie go ex oficio z jego urzędu jako ministra wojny.

Król sam miał jenerałowi Govone otwarcie dać do poznania, że nie posiada jego zaufania i że chętnieby widział, gdyby dobrowolnie z ministerstwa ustąpił; Gocone jednak miał w swym uporze oświadczyć, że jako konstytucyjny minister wojny ustąpi tylko w obec wotum niezaufania lub nagany parlamentu. Jak rzeczy stoją obecnie, nie można prawie wątpić o tém, że izba druga lub nawet i senat wydadzą wkrótce owo wotum zaufania a upadek jenerała Govone uważają dla tego ogólnie za nieodzowny i bliski.

W ogóle zdaje się stanowisko całego ministerstwa być nader zagrożoném a opozycya występuje przeciw niemu coraz bezwzględniéj. Projekta finansowe p. Selli zaczepiają ze wszystkich stron i mało jest nadziei, aby parlament zgodził się na nie. Nowe przesilenie ministeryalne bywa ogólnie uważane za bliskie a ministerstwo Rattazzi za nieodzowne.

TURCYA.

* Z Carogrodu piszą pod dniem 30 marca do Corresp. du Nord-Est:

Mały kościół katolicki armeński de facto jest już podzielony na dwie gminy. Z jednéj strony stronnicy ks. Hassuna, więcéj jak kiedykolwiek oddani Papieżowi, a z drugiéj przeciwnicy, mocno zdecydowani odłączyć się od Stolicy Apostolskiéj, jeżeliby żądaniom ich nie stało się zadość. Że zaś ostatni umieli zręcznie zapewnić sobie poparcie ambasady francuskiéj równie jak współudział wszystkich ministrów, wynikło ztąd, że Wielki Wezyr, którego sympatyi początkowo nie posiadali, dzisiaj inaczéj na sprawę się zapatruje i udaje, jakoby się obawiał uroszczeń dworu rzymskiego. Chcąc dać dowód odmiany swego usposobienia upoważnił Orientalnych, — to nazwisko nadali sobie nowi schizmatycy — do wyboru rady, złożonéj z dwunastu osób, któraby ich w stósunkach z nim zastępywała. Nadto upoważnił ich do urządzenia kancelaryi i do zgromadzania się celem wykonywania obrządków swego wyznania w dwóch kościołach, o które patryarchat upomina się jako o swą własność.

Schizma ta maleńka — wszystkich Armeńczyków katolików jest podług najświeższéj statystyki w przybliżeniu około 78,000 — schizma ta, mówię, tak małéj na pozór wagi w osobliwszy sposób zajmuje umysły; a powodem tego, że zachowanie się rządu francuskiego w téj sprawie zbyt jest sprzeczne z dawną jego polityką, aby nie wzbudzić wielu podejrzeń; wreszcie, że na wschodzie dotąd jeszcze uczucie religijne jest tém, co najsilniéj wzrusza serca i unosi wyobraźnie.

* Z Białogrodu serbskiego otrzymuje wzmiankowana korespondencya pod dniem 31 marca rb. następujące szczegóły:

Cokolwiekbądź prawią o tém niektóre dzienniki, nie prawdą jest, aby wsławiony Kadżi Dimitri, straszny naczelnik Hajduków, którego sława coraz bardziéj się wzmaga pomiędzy ludem bułgarskim, miał się na nowo ukazać w Bułgaryi, a wszystkie wiadomości, dochodzące nas z téj prowincyi, są zaspokajające. Nigdy nie zbywało w Bułgaryi na Hajdukach, lecz nigdy téż nie byli oni prawdziwie dla państwa niebezpieczni. Wielkie ich czyny zasadzają się na wykonaniu z mniejszą lub większą zręcznością kilku śmiałych napadów, kilku morderstw politycznych i na zrabowaniu Turków, którzy w ich ręce wpadną; lecz na tém ograniczają się ich dzieła rycerskie.

Obecnie sprawą, będącą dla Bułgarów na porządku dziennym, tą, która ich najwięcéj zajmuje, jest sprawa ich kościoła narodowego, który świeże rozporządzenie sułtana co dopiero ustanowiło, zostawiając go jednak do pewnego stopnia w zależności od patryarchatu carogrodzkiego, co tylko w połowie jest zadośćuczynieniem, gdyż Bułgarowie pragnęli przedewszystkiém, nie mieć już nic do czynienia z Grekami Fanariotami.

W Białogrodzie zdarła policya w ostatnich dniach rychło rano kilka plakatów, porozlepianych w nocy. Nie były one drukowane tylko pisane i oskarżały, jak mi powiadano, rząd a szczególnie rejenta Risticza, iż oszukuje kraj i tylko krewnym swym i kreaturom rozdaje urzędy i posuwa ich w stopniach. P. Risticz ma w rzeczy saméj dwóch szwagrów swych u władzy; jeden jest ministrem spraw wewnętrznych, drugi senatorem.

Mówią od dawna, że aby się dowiedzieć nowin z Białogrodu, trzeba się udać na drugą stronę Dunaju, do Zemlina w Austryi. Faktem jest, że tam mówią o sprawach Serbii całko swobodniéj, jak w Serbii saméj i że nie masz tam powodu do zamilczenia tego, czegoby wielu Serbów nigdy nie odważyło się wypowiedzieć. Tym sposobem zapewniano mnie w Zemlinie i to z dobrego źródła, że rząd serbski ma swój Czarny Gabinet, gdzie otwierają listy bądź przy ich nadejściu, bądź téż przed wysłaniem. Ten, od którego powyższą wiadomość powziąłem, powiedział mi, że pisał sam do rządu serbskiego, że nie sprzeciwia się otwieraniu swych listów, byle im tylko pozwolono potém dojść do miejsca przeznaczenia. Jeżeli to jest prawdą, — a ja najmniéj mam powodu do powątpiewania — będziecie wiedzieli, czemu przypisać przerwy w méj korespondencyi, o których mnie zawiadamiacie.

Niechże teraz kto powie, że Serbia nie robi postępów!

GRECYA.

* **Ateny**, 31 marca. Najważniejszém zdarzeniem jest dzisiaj wypadek wyborów municypalnych. Skończyły się one w naszych 351 gminach 26 t. m. wieczorem. Pomimo opóźnienia w komunikacyi, spowodowanego przerwaniem kilku linii telegraficznych wskutek nadzwyczaj burzliwego powietrza, które od kilku dni się sroży, znają już prawie wszystkie rezultaty i zaznaczają z zadowolnieniem, że z wyjątkiem jednéj jedynéj gminy w Lakonii nigdzie nie zakłócono porządku.

Uwagi godna, że pomimo swych wysileń stronnictwa polityczne nie wszędzie miały wpływ rozstrzygający na wybory. I tak w Larissie i Chalcis, dwóch stolicach departamentów, kandydaci podtrzymywani przez stronnictwa polityczne, upadli, a wybrano osoby neutralne z pominięciem kandydatur stronnictw.

Tak samo prawie rzecz się miała w Atenach. Stronnictwa Bulgarisa i Deligeorgisa połączyły się i popierały otwarcie kandydaturę pana Maczyaniego; tymczasem wybrano pana Kyriakosa. Ostatni należy wprawdzie do stronnictwa Kumondurosa, lecz miał za współzawodnika pana Olechosa, również przyjaciela pana Kumondurosa. Widać ztąd, że przynajmniéj w miastach najludniejszych wyborcy starają się nie ulegać wpływowi względów politycznych w oborze swych władz municypalnych.

Król i królowa postanowili byli zrobić przejażdżkę po wyspach i już nawet wsiedli na okręt dnia 29 wieczorem. Wszakże burza zmusiła ich do powrotu do Salaminy; ponieważ zaś niepogoda nie ustaje, przeto odłożono podróż stanowczo a Najj. Państwo powrócili do Aten. (C. N. E.)

Telegramy.

Bochum, 11 kwietnia. W procesie przeciw braciom Dieckhoff i wspólnikom wydany został wyrok. Skazuje on: Ernesta Dieckhoff na 3 lata więzienia, 300 talarów grzywien i na utratę praw obywatelskich przez lat 5; Augusta Dieckhoff na 2 lata więzienia i na utratę praw obywatelskich przez 3 lata; Karóla Dieckhoff na 8 miesięcy zuchthausu, 150 talarów grzywien i na utratę praw obywatelskich przez 2 lata; Wilhelma Dieckhoff na rok więzienia i na utratę praw obywatelskich przez dwa lata; panią Bützler na 6 miesięcy więzienia i na utratę praw obywatelskich na rok jeden; Ludwika Hüls na cztery miesiące więzienia i na utratę praw obywatelskich na rok jeden. Z 22 podlegających konskrypcyi uwolniono 7, z reszty skazano każdego na 3 miesiące więzienia. Śledztwo przeciw lekarzom wojskowym toczy się jeszcze.

Paryż, 11 kwietnia. Ambasador francuski w Rzymie, margrabia Banneville, odjechał wczoraj do Rzymu. — Według doniesień z Lugdunu wybrano 15,348 głosami pana Mangini na deputowanego. Pan Fonvielle otrzymał 7827, pan Saint Trivier 1355 głosów.

Madryt, 10 kwietnia. Kortezy odroczyły swe posiedzenia z powodu świąt wielkanocnych do 19 kwietnia.

Ateny, 10 kwietnia. Król postanowił na uczczenie dnia ogłoszenia niepodległości wystawić wielki pomnik, na którym i Capodistria i król Otton wyobrażeni być mają.

Paryż, 11 kwietnia. Ciało prawodawcze. P. Buffet oświadcza w obec p. Jules Favre, że obecny moment nie jest stósowny do podania objaśnień względem powodów jego ustąpienia. Ollivier wskazuje na dawniejsze oświadczenia, na których podstawie ministerstwo stoi dotąd pod względem plebiscytu; fałszem jest, że gabinet stał się powolnym sługą rządów osobistych. Plebiscyt odbędzie się w przebiegu dnia jednego.—Français dowiaduje się, że cesarz we względzie przesilenia ministeryalnego gotów ile można uwzględnić opinią publiczną.

Londyn, 11 kwietnia. Izba niższa. Budżet tegoroczny wykazuje przewyżkę w dochodach 4,337,000 funt. szter. Kanclerz skarbu podaje między innemi wniosek o zmniejszenie podatku dochodowego o jeden penny, o zniżenie krajowego portoryum dziennikarskiego na pół penny, zniżenie podatku kolejowego o 4 pct., cła od wprowadzanego cukru o połowę i zrównanie zagranicznego stępla wekslowego z krajowym. Izba uchwaliła natychmiast zniżenie cła od cukru.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 12 kwietnia. Zmarłemu w ubiegłym miesiącu jenerałowi wojsk polskich, ś. p. **Ignacemu** hr **Ledóchowskiemu** poświęca Czas następujące wspomnienie:

Do tylu strat prawdziwych, jakie przez śmierć w roku bieżącym społeczność nasza poniosła, należy bezwątpienia strata śp. Ignacego hr. Ledóchowskiego, b. jenerała wojsk polskich, zmarłego dnia 19 marca r. b. w Klimontowie w Sandomierskiém. Co raz więcéj usuwają się z widowni ziemi naszéj i nakształt zachodzącego słońca znikają dla niéj ludzie, którzy w młodości swojéj zagrzani geniuszem Napoleona i jego gwiazdą pomyślności, gorącém sercem pragnęli téż samą pomyślność wywalczyć i dla ziemi rodzinnéj.

Oni to czując upokorzenie narodowe i smutne następstwa rozbioru, brali za oręż, by dowieść światu, że tak rycerskie serca godne są lepszego losu. Oni to idąc do boju zgodnie ręka w rękę, jak gdyby jeden mąż, nie dzielili się na zawsze zgubne stronnictwa socyalne; wszelka prywata zdań i swojego widzimisię w sprawie ogólnéj dobra ojczyzny ustępywała w obec wielkiego celu, jaki ich zagrzewał. Ta jedna myśl, co i na moment nie opuszczała ich serc szlachetnych, iż gwałt zadano krajowi, była łączącém ich między sobą ogniwem a nadzieja odrodzenia i pomyślnéj przyszłości dodawała otuchy i męztwa. Nie znali, co to za lada poddmuchem rwać się z nieobliczeniem sił własnych przeciwko nieprzyjacielowi i z niewstydem odstępować i hańbić u swoich i w obczyznie resztki chluby niepodległego narodu, wolnéj Polski, ale raz podjąwszy się dobrze obmyślanego dzieła, nie szczędząc mienia i życia samego, aż do ostatka nieśli je ojczyznie. Takim właśnie był śp. Ignacy hr. Ledóchowski w działaniu, ten sam charakter utrzymał do śmierci.

Ignacy urodził się dnia 13 stycznia 1789 r. w Krupie na Wołyniu w rodzinnych dobrach, z ojca Antoniego, posła wołyńskiego i czernichowskiego, starosty hajsyńskiego i Julii Ostrowskiéj, córki Tomasza Ostrowskiego, prezesa senatu Królestwa Polskiego, i Ewy Godlewskiéj, starościanki nurskiéj; i aczkolwiek rodzice jego w Wiedniu ciągle zamieszkiwali, gdzie się wychowywał młody Ignacy i następnie do szkoły Teresianum był oddany a nareszcie w akademii inżynierów się kształcił, aczkolwiek rodzice jego u dworu używali odznaczających względów, nie stracił jednak nic nasz młody Ignacy na uczuciu na odowém i téj wolnéj myśli, jaką z powietrzem wyniósł z Polski za granicę.

W r. 1808 wstąpił do wojska cesarskiego w randze chorążego do pułku piechoty, w roku zaś 1809 23go kwietnia wraz z całym tym pułkiem dostał się do niewoli francuskiéj, w bitwie pod Katyzboną. Skoro się kampania w tymże jeszcze roku skończyła, wystąpił z wojska austryackiego, i idąc za szlachetném uczuciem walczenia dla kraju, wstąpił w randze porucznika do wojska polskiego, do pułku artyleryi konnéj, do téj kompanii będącéj podówczas pod dowództwem jego brata cioteczno rodzonego, Władysława Ostrowskiego, a poźniéj marszałka sejmowego w r. 1831. Kompania ta była wysłaną do fortecy Gdańska, z którą to kompanią zabrał się Ignacy, a kiedy w r. 1812 połowa téj załogi przyłączoną została do korpusu marszałka Macdonalda, który tworząc skrajne lewe skrzydło wielkiéj armii francuskiéj posuwał się do Rygi, kompania 1sza artyleryi konnéj polskiéj została téż przyłączoną do tego korpusu. W owym to czasie jenerał pruski Jork zdradziecko i niecnie odstąpił od przymierza francuskiego, a korpus 10 Macdonalda przyspieszonym i nader utrudzonym marszem znaglony został do cofania się z pod Dynaburga ku Gdańskowi. Wtedy to przy cofaniu się Francuzów kompania 1 artyleryi konnéj polskiéj wiele poniosła trudów i ofiar, tworząc tylną straż korpusu francuskiego, który walecznie broniła od napadu Moskali. W bitwie pod Labiau o 3 mile od Królewca Ledóchowski, który już był kapitanem, postradał nogę od granatu i do Królewca został odwieziony, gdzie mu ją wyżéj kolana amputowano. Za waleczność, któréj dał dowód w téj potyczce, ozdobionym został krzyżem orderu legii honorowéj. W roku 1815 przy nowéj organizacyi wojska polskiego został umieszczony jako podpułkownik przy bateryi pozycyjnéj konnéj gwardyi królewskiéj, a jako inwalid został odkomenderowany i mianowany dyrektorem arsenału składowego warszawskiego, któren tak gustownie urządził na sposób arsenału wiedeńskiego, że go cudzoziemcom przybywającym do Warszawy, jako jednę z osobliwości upiększających stolicę ukazywano. W r. 1828 postąpił na pułkownika, a w roku 1831 Rząd narodowy mianował go jenerałem brygady i gubernatorem fortecy Modlina. Dzielna obrona twierdzy i dwie zwycięzko odbyte tam wycieczki uwieńczyły jego sławę wojenną, a gdy po wzięciu Warszawy i zajęciu całego kraju przez Moskali wojska polskie uchodziły za granicę pruską i austryacką, przekonawszy się, iż dłuższa obrona twierdzy już jest nie możliwą, powziął prawdziwie bohaterski zamiar, przekładając śmierć nad niewolę, wysadzenia się z całą załogą w powietrze. Zamiar ten jednak nie przyszedł do skutku; przedstawiony radzie wojennéj nie został przyjętym i jenerał Ledochowski podpisał kapitulacyą dnia 9 października, uzyskawszy dla załogi zaszczytne warunki. Po zdaniu twierdzy przedstawiony w Nowym dworze feldmarszałkowi Paszkiewiczowi, gdy mu tenże wyrzucał, że na propozycyą Dybicza, uczynioną mu w początku kampanii, twierdzy nie zdał, rzekł: „Skorom ją do dziś dnia utrzymał, nie potrzebowałem jéj wówczas zdawać“.

Od czasu tych smutnych dla siebie i narodu kolei, po tych trudach i zawodach zajął się wyłącznie wychowaniem młodego pokolenia osierociałego przez śmierć żony jego Ludwiki z Górskich Ledóchowskiéj, a dopełniwszy tego obowiązku, osiadł w klasztorze OO. Dominikanów w Klimontowie, majątku rodzinnym, gdzie ostatnich lat swego żywota w ciszy klasztornéj domierzył.

Rzucając to krótkie wspomnienie na grobie męża mającego zaszczytną kartę w dziejach naszych walk, miałem prócz tego obowiązek powiększenia o jedno ogniwo tego łańcucha tradycyi, który jest jakby warownią cnoty i honoru narodowego.

* **Poznań**, 12kwietnia. **Komitet Stowarzyszenia Pomocy Naukowéj w Emigracyi**, zawiązanego dnia 1 listopada 1868 r. pod przewodnictwem p. Aleksandra Chodźki w Paryżu, ogłosił świeżo pierwsze sprawozdanie z czynności swych, sięgające aż do 31 grudnia 1869 r., które świadczy jak najpochlebniéj o gorliwości Komitetu i uwydatnia pomyślny rozwój Stowarzyszenia. Dowiadujemy się z powyższego sprawozdania, że Komitet dotąd obok udzielania pomocy materyalnéj kształcącéj się młodzieży miał także na oku zaspokojenie potrzeb moralnych ogółu Polaków, przebywających w Paryżu. W tym celu urządzał odczyty publiczne, mające związek tak z oświatą powszechną w ogóle, jak i z objawami życia polskiego narodu. Odczytów takich było dotąd 13. — Sprawozdanie zawiera daléj prośbę do rodaków tak w kraju jak w emigracyi o wspieranie Komitetu w dalszych jego pracach zapewniając, że „tak odezwa, jak i ustawa zeszłoroczne pozostają przewodnikami prac Stowarzyszenia“. — Co do działania swego w przyszłości obiecuje Komitet wszechstronniéj jeszcze dążyć do spełnienia zadania Stowarzyszenia tj. krzewienia oświaty. Przedsięwziął już nawet w tym kierunku prace przygotowawcze, którym tylko krótkość czasu i brak zasobów należycie rozwinąć się nie dozwoliły. Do takich prac przygotowawczych należy utworzenie 3 wydziałów: Literackiego, Oświaty Ludowéj i Nauk Ścisłych, w celu „połączenia z sobą ludzi pracujących naukowo w emigracyi i zawiązania stósunków z Towarzystwami naukowemi w kraju.“ Wydziały te są w pracach swych zupełnie niezależne i określą niebawem zadania, jakie każdy z nich sobie obrał, w szczegółowych odezwach i ustawach. Koszta na prace ich, jako téż wzmiankowane wyżéj odczyty publiczne pokryte będą z funduszów oddzielnych. — Najobszerniéj rozwodzi się Komitet nad przedsięwzięciem powrócenia ojczyźnie młodzieży za granicą wykształconéj, w którém widzi główny cel i podstawę działania Stowarzyszenia. Uważa bowiem w obec zubożenia kraju i braku oświaty za konieczne, aby wydatki przez kraj ponoszone nie służyły do nagromadzenia sił zapasowych na przyszłość, lecz użyte były do wytworzenia sił czynnych, gotowych do natychmiastowéj obrony zagrożonego bytu narodowego. Nadto pragnie przez oświatę zapewnić kształcącéj się za granicą młodzieży wewnętrzne zaspokojenie i szczęście, które wtedy tylko stanie się jéj udziałem, jeżeli nabyte wiadomości w służbie kraju zużytkować będzie mogła. Ponieważ zaś „obecnie niektóre ziemie polskie znajdują się w tém położeniu, że Polak wychodziec wrócić do nich może, nie czyniąc ujmy godności narodowéj“, przeto zwraca się komitet z gorącą prośbą „tak do osób pojedyńczych, jak i do ciał zbiorowych, ażeby wspólnie z nim dopomogły do kraju wrócić i miejsce odpowiednie zająć téj młodzieży, która obok zacności nabyła odpowiednie naukowe wykształcenie“; a kończąc, streszcza zadanie swe w słowach: „Dajmy młodzieży wykształcenie; a wykształconą oddajmy ojczyznie!“

Z dołączonego do sprawozdania wykazu obrotu pieniężnego wyjmujemy następujące szczegóły:

Fundusz żelazny Towarzystwa, powstały wyłącznie z daru ks. Karóla Mikoszewskiego, wynosi 16,862 fr. 75 c.

Do Funduszu przeznaczonego na bieżące wydatki wpłynęło:

1) Prowizyi od kapitału żelaznego	1101 fr. — c.	
2) Z daru ks. Mikoszewskiego	8312 „ 35 „	
3) Ze składek stałych od 158 członków Towarzystwa	9335 „ 60 „	
4) Z wniosków jednorazowych od 34 osób	3147 „ 55 „	
5) Ze sprzedaży 10 obligacyi kolei żelaznéj lyońskiéj	64 „ 65 „	
Razem		21,961 fr. 15 c

Rozchód wynosił na:

1) Zapomogi mies. 84 stypend.	17,220 fr. — c.	
2) Zapomogi jednorazowe	1370 „ — „	
3) Koszta kancelaryi, druki, księgi itp.	774 „ 70 „	
Razem		19,364 fr. 70 c
Pozostaje więc Remanentu na dniu 31 grudnia 1869 roku		2596 fr. 45 c.

Ze stypendyatów Towarzystwa uczęszczało na Wydział lekarski 37, aplekarski 5, prawniczy 4, matematyczny w Sorbonie 2, do Szkoły dróg i mostów 11, górniczéj 6, wojskowéj 3 leśnéj, politechnicznéj w Zurychu, rysunkowéj, sztuk pięknych, weterynaryi po 1, wyższéj polskiéj w Paryżu 7, polskiéj na Batignolles 3, do Liceum 1. Mieszkało zaś w Paryżu 60, Tuluzie 7, Montpellier 4, Nancy 4, reszta w Poitiers, Grenobli, Besançon, St. Etienne, Metz, St. Cyr i Zurychu.

Pomiędzy wpływami stałemi pochodzą najwyższe składki od Jana hr. Działyński go, wiceprezesa Stowarzyszenia i małżonki jego Izabelli hr. Działyńskiéj, wynoszące razem 2410 fr; daléj z darów pań wielkopolskich, złożonych na ręce panny Emilii Sczanieckiéj, w ilości 1464 fr. We wnioskach jednorazowych mieści się także składka, zebrana przez Red. Dz. Pozn. w ilości 252 fr.

Wreszcie wyniosły koszta urządzenia odczytów publicznych 1406 fr. 90 c., na których pokrycie posłużył dochód zebrany z wstępnego na powyższe odczyty w ilości 756 fr. i zysk, złożony Komitetowi przez komisyą, zajmująca się biciem medali pamiątkowych w ilości 650 fr. 90 cent

Adres podskarbiego: M. Xavier Szlenker. Paris, 92 rue Lafayette.

Adres sekretarza: M. l'Abbé Romain Wilczyński. Paris, 50 rue François Ier. (Champs-Elysée).

— * Wierni naszéj zasadzie bezstronności podajemy dziś w dosłownym przekładzie od owiedź, jak się zdaje z urzędowej pochodzącą źródła, którą tutejsza Ostd. Ztg zamieszcza w skutek wzmianki naszéj o poznańskich **szkołach elementarnych**, p. n. „Nieuzasadniona zaczepka“, pozostawiając sąd o téj sprawie naszym czytelnikom. Replika Ostd. Ztg brzmi:

„Gdy przed niedawnym czasem tutejsze szkolnictwo elementarne znajdowało się jeszcze w stanie zupełnego zaniedbania, gdy wszędzie nosiło na sobie piętno rozprzężenia, wtedy wszyscy dobrze myślący domagali się radykalnéj jego reorganizacyi; teraz zaś, gdy takową przeprowadzono wśród najuciążliwszych okoliczności, wywołanych odmową zezwolenia na urządzenie szkoły simultannéj ze strony władzy nadzorczéj, brakiem odpowiednich lokalów szkólnych i przeróżnemi stósunkami osobistemi, podsuwają jéj nikczemne, nędzne motywa, które albo z dawnych uprzedzeń albo téż ze złéj woli wypływają, a dobréj sprawie nie mogą dopomódz, ale tém bardziéj zaszkodzić. Tego rodzaju nieusprawiedliwioną zaczepką jest upatrywanie z polskiéj strony — patrz Dz. Pozn. z 9 b. m. — w przeniesieniu polskiéj szkoły elementarnéj do innego gmachu szkólnego, spowodowaném względami na lokal, ciosu wymierzonego przeciw polskości, dla tego, że została usuniętą z pod inspektoratu księdza Polaka i otrzymuje przypadkiem niemieckiego księdza katolickiego za inspektora szkólnego. Mniemaliśmy dotąd zawsze, że nauczyciele, zatrudnieni przy jakiéjś szkole, takowéj nadają charakter, nie zaś duchowny inspektor szkólny, który w najlepszym przypadku raz lub dwa razy kwartalnie w szkole się pokazuje — przez co nie może ona pewnie ani być zgermanizowaną, ani zpolonizowaną. Korcić wprawdzie musi niewątpliwie, że nauczyciel polsko-katolicki, któremu poruczono nadzór nad dwoma katolickiemi czteroklasowemi szkołami, miał wypowiedzieć bezrozumne zdanie — że nie użyjemy surowszego wyrażenia: — „„Wszystko musi być zgermanizowaném.““ Wszakże naprzeciw tego Polaka z chętką germanizacyjną inni polscy nauczyciele i nauczycielki, przy szkołach tych zatrudnieni, bardzo skuteczną stanowią przeciwwagę, która z pewnością pod każdym względem dla polskości będzie rękojmią. Że zaś zachcianki germanizacyjne obcemi są zupełnie zarządowi naszego szkólnictwa miejskiego, z tego samego można już poznać, że obecnie żadnego nauczyciela ani nauczycielki nie zatrudnia, któryby nie posiadał obydwóch języków krajowych, i że nawet w czysto niemieckich szkołach elementarnych języka

polskiego muszą nauczać z taką gorliwością, jak zaledwie kiedykolwiek dawniéj.“

— * Hodowla owiec robi u nas, jak wiadomo, coraz znaczniejsze postępy a barany z naszych owczarni na wszystkich znakomitszych wystawach, nawet na wystawie paryskiéj otrzymują nagrody. Nie dziw zatém, że się zapatrzono w Paryżu na uczczone złotym medalem barany wielkopolskie i snać na wzór ich tak wspaniałe z cukru wyrzeźbiono **wielkanocne baranki**, jakich dotąd nie mieliśmy jeszcze sposobności oglądać śród święconych bab i mazurków, kiełbas i szynek. Przepyszne okazy baranków tych rzadkiéj wielkości i delikatności wełny, posiada w zapasie cukiernia pana **Sobeskiego** w Bazarze, która formę do takowych sprowadziła z Paryża. Nie wątpić, że wszyscy amatorowie poprawnych owiec pospieszą nabyć nowy ten egzemplarz, by zbadać, azali należy do pokolenia Rambonilletów lub Electoral-Negretti.

— * Jak nas zapewniają rozpowszechnia się **egipskie zapalenie ócz** w Poznaniu coraz bardziéj. Dziś liczą na stu chorych na oczy, 60 podlegających zapaleniu egipskiemu.

— * Tutejsza **straż ogniowa** sprawiła mundury i przybory dla 20 swych członków, którzy mają przeznaczenie wdrapywania się w czasie ognia na palące się gmachy. W ogóle podnieść należy, że straż nasza, zostająca pod naczelnym kierunkiem pana Antoniego Krzyżanowskiego, rozwija się i pewno wkrótce przyjdzie do téj doskonałości, jaką podziwiamy w strażach ogniowych stołecznych miast, mianowicie Warszawy i Berlina.

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę, dnia 13 kwietnia, Hermenegilda męcz.; w kalendarzu słowiańskim Myślimira. Wschód słońca o godzinie 5 minut 12, zachód o godzinie 6 minut 51.

Dnia 13 kwietnia 1477 traktat w Ołomuńcu zapewnia Władysławowi tron czeski. — 1577 zamek Grzebień odebrany Gdańszczanom. — 1603 zdobycie Dorpatu.

? **Z Pleszewa,** 5 kwietnia. (Walne posiedzenie Towarzystwa Przemysłowców). W niedzielę przed dwoma tygodniami odbyło się pierwsze zebranie walne Towarzystwa Przemysłowców na sali p. Waliszewskiego. Z okolicy przybyło członków bardzo mało, lecz za to członkowie miejscowi prawie w zupełności zgromadzili się o godzinie 6 wieczorem. Prezes Towarzystwa zagaił posiedzenie i zawezwał obecnych do oboru prezydującego, na którego obrano aklamacyą p. Brodowskiego. Do trzymania pióra przywołał przewodniczący p. Bankieta z Suchorzewa i rozpoczął posiedzenie w myśl § 5 ustaw Towarzystwa. Ponieważ Towarzystwo liczy bardzo wiele członków w okolicy, dla tego przytoczę z zdanych sprawozdań co główniejsza. Od czasu już dawnego okazała się u nas potrzeba zawiązania towarzystwa, któreby przemysłowców miasta naszego i okolicy połączyło węzłem wspólnego i wzajemnego pouczania, wspólnéj i wzajemnéj pomocy, pracy i zabawy, dla tego sproszono mieszkańców miasta naszego na dzień 21 listopada 1869 r., aby pomówić i obradować nad zadosyćuczynieniem takiéj potrzebie. Zebranie osób było bardzo liczne i uchwaliło ono utworzenie Towarzystwa Przemysłowców, którego celem jest wspólne i wzajemne pouczanie, wspólna i wzajemna pomoc i zabawa, godłem oświata, praca i postęp, a środkiem nauka i przemysł. Nad ustawami obradowano natychmiast i obrano równocześnie zarząd składający się z ośmiu członków tj. prezesa, wiceprezesa, sekretarza, podsekretarza, bibliotekarza, podskarbiego i dwóch radnych. Ustawy drukowane wręczono późniéj każdemu z członków z podpisami osob do zarządu należących. W czasie od 21 do 28 listopada r. z. przystąpiło do Towarzystwa Przemysłowców 104 osób. Na dniu 19 grudnia r. z. przyjęto na mocy uchwały Towarzystwa dawniejszego członka Przemysłowców Poznańskich za złożeniem świadectwa ich Zarządu. Dalej obrano uchwałą większości głosów na posiedzeniu 2 stycznia rb. 33, — 9 stycznia rb. 24 — 16 stycznia rb 26. — 23 stycznia rb. 9, — 6 lutego rb. 14, — 13 lutego rb. 12, — 20 lutego 13, a 6 marca 9, razem 245 członków. Z tych wystąpił jeden, liczba członków wynosi zatem obecnie 244. Oprócz tego przyjęło Towarzystwo 5go lutego rb. dwóch członków honorowych. Z osób, które zgłosiły się na członków nie przyjęto większością głosów 12. Towarzystwo odbyło w czasie ubiegłym 15 posiedzeń zwyczajnych, a zarząd 9 posiedzeń. Prelekcye miano następujące: 28go listopada 1869 r. o obowiązkach członków względem Towarzystwa, a Towarzystwa względem członków, 5 grudnia r. z. o prawdzie objawionéj a właściwie o zapatrywaniu się ludów starożytnych na religią, dnia 12 grudnia r. z. o nowych miarach i wagach, dnia 19 grudnia r. z. o parze i jéj sile, dnia 9 stycznia rb. o kościołach w Wielkopolsce, 16 stycznia o budownictwie w Królestwie Polskiém za czasów Kazimierza Wielkiego, dnia 23 stycznia o szewcu i pułkowniku Kilińskim, 6 lutego o chemii popularnéj, dnia 13 lutego odczyt „Pożegnanie nad grobem Kościuszki“, dnia 20 lutego i 6 marca o płucach ludzkich, 13 marca o królu Władysławie Warneńczyku III. — Lokal Towarzystwa o dwóch pokojach znajduje się w rynku w kamienicy wdowy Werner i bywa odwiedzany przez członków codziennie. Gospodarze dzienni nie wypełnili obowiązków swych dość skrupulatnie, albowiem zaginęło kilka numerów czasopism sprowadzanych. W lokalu Towarzystwa były wyłożone dla użytku członków czasopisma następujące: Dziennik Poznański, Gazeta Toruńska, Sobótka, Gwiazdka Cieszyńska, Przyjaciel Ludu, Tygodnik Pleszewski, Kronika Rodzinna, Przegląd Tygodniowy, Merkury, Rękodzielnik, Dzwonek i Ekonomista. Sześć czasopism ostatnich przysyłano Towarzystwu bezpłatnie, za co zarząd podziękowanie złożył w Dzienniku z nadmienieniem, że odtąd Towarzystwo swym kosztem czasopisma sprowadzać będzie. Zachowanie się członków Towarzystwa tak w lokalu, jak po za obrębem Towarzystwa było w czasie upłynionym w ogólności zadowalniające. Zarząd był wprawdzie zniewolony trzem członkom na mocy § 3 ustaw po raz pierwszy udzielić naganę za gry hazardowne i nieprzyzwoite zachowanie się w lokalu Towarzystwa; w stósunku do liczby członków jest liczba ta jednak bardzo małą i przekonywa najdobitniéj, że członkowie prawie wszyscy pojęli godność Towarzystwa, które zawiązali i należy się spodziewać, że na przyszłość zarząd żadnych nie będzie potrzebował już udzielać nagan. W skład Towarzystwa wchodzi: Komisya książkowa, Kółko teatrowe, Kółko śpiewu, Kółko gimnastyczne, Towarzystwo spożywcze i szkółka. Towarzystwo spożywcze zniesiono jednak na mocy uchwały zarządu dla braku funduszy i dla tego, że w mieście naszém nie można korzystnych spodziewać się było rezultatów. Kółko gimnastyczne nie miało sposobności w czasie zimy rozwinąć swych czynności. W drugie święto Bożego Narodzenia r. z. i dnia 26 lutego rb. urządziło Towarzystwo na pamiątkę założenia Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie bale, na których bawiono się wesoło aż do rana dni następnych. Dnia 26 marca rb. urządziło Towarzystwo nabożeństwo żałobne za duszę śp. Macieja hrabiego Mielżyńskiego w tutejszym kościele parafialnym. Ksiądz Rożycki z Broniszewic miał piękną mowę, w któréj zapoznał członków z szlachetnym biegiem życia zmarłego. Biblioteka Tow. posiada obecnie 107 dzieł rozmaitéj treści, między temi tygodniki belletrystyczne, dzieła historyczne naukowe, biografie sławnych mężów, opisy miast i podróży i poezye. Książki te są w większéj części Towarzystwu w ofierze dane i mają służyć Towarzystwu tak długo, póki będzie istniało, poczém przechodzą na dawniejszych właścicieli. Pan Stanisław Szaniecki, członek honorowy Towarzystwa, ofiarował książek 43, pan Zboralski 24 w 8 tomach, p. Broeckere 6, ksiądz proboszcz Rzeźniewski w Jarocinie 4, p. Galiński 2, p Ziemski 1, Komisya książkowa zakupiła za 30 talarów, które przekazała tutejsza kasa oszczędności i pożyczek wekslowych, 41 oprawnych książek. Książki wszystkie czytają członkowie bardzo chętnie; zmienianie książek odbywa się codziennie. Czytelników było dotąd 63. Życzeniom wszystkich członków nie można było uczynić zadosyć, gdyż liczba tomów jest w stósunku do liczby członków za małą. Niedogodności téj obecnie jednak nie można dla braku funduszy i wydatków innych zadosyć uczynić. Przedstawień teatralnych dano dotąd 4. Przedstawiono: „Pochód z pochodniami“ komedya w 1 akcie przez Aurelego Urbańskiego, „Okrężne“ komedya w dwóch aktach przez Józefa Korzeniowskiego „Polowanie na męża“ komedya w 2 aktach przez Michała Bałuckiego, „Wesele na Prądniku“ obrazek ludowy przez A. Ł., „Cicha woda brzegi rwie“ komedya wierszem J. Chęcińskiego i „Łobzowianie“ obrazek ludowy w 1 akcie Anczyca. Oprócz tego odegrano raz jeszcze „Okrężne“ chcąc przyjść w pomoc śpiewakowi p Stysińskiemu. Co poniedziałek odbywa się od 7éj do 9éj wieczorem w szkole katolickiéj nauka w czytaniu, pisaniu i w rachunkach wyłącznie dla członków Towarzystwa, a co środę nauka w śpiewie. Liczba członków korzystających z nauki téj doszła do najwięcéj 25.

Dochód Towarzystwa wynosił:

	tal.	sgr.	f.
a) Z wstępnego	44	20	—
b) ze składek miesięcznych	56	27	6
c) z nadzwyczajnych dochodów			
aa) przewyżki z dochodu teatru	96	26	4
bb) z kasy oszczędności i pożyczek wekslowych na zakupienie książek	30	—	—
	126	26	4
razem	228 tal.	13 sgr.	10 fen.

Rozchód cały wynosił:

	tal.	sg.	f.
a) Koszta administracyi, za druki, inseraty itd	17	15	—
b) dzierżawa lokalu	10	—	—
c) za utenzylia	20	27	6
d) za czasopisma	7	12	6
e) za materyały piśmienne i porto	3	17	6
f) na książki	33	15	—
g) za światło	—	12	—
h) rozchód nadzwyczajny, włącznie na budowę teatru w Poznaniu 25 tal.	35	19	4
razem	128	28	10
Pozostaje remanentu	99 tal.	15 sgr.	— fen.
z którego umieszczono w prywatnéj kasie oszczędności i pożyczek wekslowych	90	—	—
gotówką znajduje się w kasie	9	15	—
jak wyżéj	99 tal.	15 sgr.	— fen.

Lokal Towarzystwa odwiedziło 43 gości.

Zarząd Towarzystwa uchwalił nadto założenie kasy pośmiertnéj pomiędzy członkami. Komisya osobno obrana zajęła się już opracowaniem ustaw. Z sprawozdania powyższego w skróceniu przekonujemy się, że Towarzystwo pracuje szczerze i z zamiłowaniem. Niechżeż ono będzie pobudką do założenia podobnych towarzystw i w miastach innych. Po złożeniu sprawozdań wszystkich komisyi zawezwał przewodniczący zebranych członków do złożenia zarządowi podziękowania za tak sumienne i staranne zajęcie się interesem Towarzystwa, na co członkowie jednogłośnie się zgodzili powstawszy z miejsc.

□ **Z Krotoszyńskiego,** 7 kwietnia. Ponieważ w dniu 5 kwietnia r. b. był wyznaczony termin do ustnéj rozprawy przed deputacyą kryminalną sądu powiatowego w Krotoszynie w sprawie naprzeciw gimnazyaście D. o czynną, umyślnie z rozwagą dokonaną obelgę nauczyciela swego p. dra R. w miejscu publicznem, bo w klasie w obec zgromadzonych uczniów, chciałem przysłuchać się téj rozprawie. Przybywszy do gmachu sądowego, zastałem bardzo znaczną liczbę osób równie jak ja zaciekawionych. Ciekawość wszystkich była jednakże zawiedziona, gdyż po wywołaniu sprawy przewodniczący ogłosił, że podług nadesłanego świadectwa lekarza oskarżony D. jest chory. Po wysłuchaniu wniosku prokuratora sąd nowy termin naznaczył. Opinia publiczna jest pod względem kompetencyi sądu podzielona. Jedni twierdzą, że ponieważ D., dopuszczając się czynu, był uczniem, czyn ten podlega zatém zastósowaniu praw szkólnych, gdyż, jakkolwiek charakteryzuje się wielką brutalnością, nie kwalifikuje się jednakże, żeby sprawę pod sąd oddawano. Inni znów powiadają, że ponieważ D. działał z namysłem, czyn jego opuszcza zatém zakres praw szkólnych dyscyplinarnych i wchodzi w obręb prawa karnego publicznego. Przyznać się muszę, że więcéj pierwsze niż drugie podzielam zdanie i gdybym był dyrektorem lub należał do grona nauczycieli gimnazyalnych, byłbym w podobnych wypadkach zawsze za najprostszą i, najmniéj rozgłosu robiącą procedurą, określoną szkólném prawem dyscyplinarném, a chociażby i za najwyższą sprawcy wymierzoną karą. Dowiedziałem się z pewnego źródła, że p. dr. R., ów sponiewierany nauczyciel, doprasza się translokacyi.

△ **Halla,** 6 kwietnia. W poniedziałek, dnia 4 kwietnia rb. uzyskał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii p. Władysław Marski z W. Ks. Poznańskiego, zdawszy poprzednio t. zw. egzamin rigorosum z pochwałą i napisawszy rozprawę: „qui fontes ad historiam interregni post mortem Johannis III praecipue pertineant“ dotyczącą bezkrolewia po śmierci Jana Sobieskiego. Profesor Thümler, znakomity tutejszy historyk, uznał powyższą przeszło 60 stronnic obejmującą pracę za gruntownie i wyczerpująco opracowaną. Autor w swéj pracy powołuje się nietylko na polskie źródła, lecz także na niemieckie i francuskie, jeszcze mało, lub wcale nie znane. Tezy, których p. Marski przy promocyi bronił, brzmią: „Stephanum Batoreum ad pacem in vico Chiverova Horca à 1582 cum Moscorum imperatore faciendam tantum a Jesuita Posserino commotum false Marcellus Dluźniewski, Joachimus Lelewel, nonnullique alii historiae Poloniae scriptores contendunt.“ „Usque ad Sigismundum III Poloniam inter alias nationes ditterarum doctrina floruisse et tolerantia in aliter confitentes omnes anteceluisse nationes contendo.“ — Profesor Leo, obecnie dziekan wydziału filozoficznego, wręczając dyplom doktorski panu Marskiemu, pochwalił jego szczególne zamiłowanie do historyi ojczystéj!

Liczba Polaków kształcących się na uniwersytecie w Halli wynosiła w zimowém półroczu 12; z tych poświęcało się 5 naukom lekarskim, 7 zaś ekonomii społecznéj. — Przy téj sposobności akademicy Polacy w Halli składają za bezpłatne udzielanie swych pism Szanownéj Redakcyi Dziennika Poznańskiego, jako też Tygodniowi, Przeglądowi Lekarskiemu z Krakowa, Klinice, Kłosom, Strzesze, Ziemianinowi i Dziennikowi Lwowskiemu publiczne podziękowanie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

β. Mieliśmy sposobność oglądania w tych dniach reprodukcyi fotograficznéj z kartonu ziomka naszego p. **Lipczyńskiego** Wielkopolanina, przedstawiającą „Zmartwychwstanie Polski.“ Tło obrazu wyobraża szarzejący w oddali zamek Wawelski, u stóp którego jasną wstęgą wiją się nurty Wisły. Na przedzie, rycerz z podniesioną przyłbicą, ów rycerz legendowy, o którym prawią podania, że w dzień wielki wyjdzie z pod ziemi, i stanie na czele archanielskich zastępów, — tu, jedną ręką opiera się o spadek darniny, a drugą miecz chwyta, oczy i głowę mając wzniesione ku niebu. Wśród czarnego tła nocy, które stopniowo ku górze rozjaśnia się brzaskami porannéj jutrzenki, zwiastun wyroków bożych, anioł wskrzeszenia, unosi się nad pękniętą płytą grobowca Polski, dzierżąc w jednéj dłoni rozżarzoną pochodnią, a w drugiéj klepsydrę. Ku niemu, ze szat śmiertelnych otrząśnięta, podnosi się cudna dziewica, białe ramiona załamała nad głową, i z okiem na wpół zamglonem grobową pleśnią patrzy w jaśniejącą przyszłość. Nie można było lepiéj całość obmyśleć. Zapewne, że jak w każdym utworze młodego talentu, i w tym kartonie znajdują się pewne nielokładności. Najtrudniejsze z zadań artyzmu, draperye wychodzą nie zawsze szczęśliwie, aleź od tych usterek nie był wolny nawet nasz Simmler. Pan Lipczyński ma świetną przyszłość przed sobą, — bo i natchnienie i fantazya i młodość za nim przemawia. Z takiemi zasobami nie można się zmarnować. Jak się dowiadujemy, karton tego malarza ma być wkrótce wystawiony w Poznaniu, gdzie i autor jego stale zamierza się osiedlić.

— * **Ziemianina** No. 15 wyszedł z druku i zawiera: Uwagi nad kwestyą zamiany u nas owiec na inny inwentarz, na walném zebraniu Centr. Tow. Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego dnia 7 lutego rb. rozbieraną. J. Stanowski. — W jakich warunkach zgłębianie uprawy jest korzystném, a w jakich szkodliwém? W. Wawrowski — Targ tegoroczny na nawozy sztuczne. — Wyciąg z protokółu drugiego posiedzenia Zarządu z dnia 28 marca 1870 r. — Rozmaitości: Instytut pomologiczny w Reutlingen. — Handel trzodą chlewną.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 kwietnia.

BAZAR. Rolikowski z Warszawy, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Boiński z Samostrzela, Breza z Świątkowa, Skrzydlewski z Ocieszyna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Bojanowska z córką z Leszna, Żuchowski z Granowa, Libelt z Czeszewa, Rudnicki z Leszna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Żuchowski z Brzeźna, Szczerkowski z Książa, Zabłocka z Obory, Majorowicz z Nowegomostu.

HOTEL PARYSKI. Budziszewski z Książecza, Iłowiecki z Rzecza, Bojanowski z Rzymu.

HOTEL RZYMSKI. Potworowska z familią z Kosowa, Wollmann z Wrocławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Moszczeński z Wiatrowa, Łępicki i Funkiewicz z Królestwa Polskiego, Schindowski z Niepruszewa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Zaremba z Moczyska, Schachmeyer z Gniezna.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 kwietnia.

Poznańskie stare $3\frac{1}{2}$% listy zastawne — tal. płac — Poznańskie nowe 4% listy zastawne tal. $82\frac{3}{4}$ płacono. — Pozn. listy rentowe tal. 84 płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd — Akcye banku prowinc. pozn — płac. — Banknoty polskie 74 tal płac. Akcye poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono.

Żyto: na wiosnę $41\frac{3}{8}$, kwiec. $41\frac{3}{8}$, kwiecień-maj $41\frac{3}{8}$, maj czerw. $41\frac{1}{2}$, czerwiec-lipiec $42\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. — tal. płac.

Okowita: (z beczką) na kwiecień $14\frac{1}{2}$, maj $14\frac{13}{24}$, czerw. $14\frac{3}{4}$, lipiec $14\frac{23}{24}$, sierpień $15\frac{1}{6}$, wrzesień — tal. w miejscu bez beczki $14\frac{1}{4}$ płacono.

Giełda berlińska, 11 kwietnia.

Na giełdzie objawiało się dzisiaj usposobienie, które mało różniło się od tak zwanéj panique, przytém był obrót bardzo burzliwy a zarazem mały a wszystkie kursa spadły.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa ($4\frac{1}{2}$%) $95\frac{1}{4}$ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $101\frac{5}{8}$ płac. Obl. pstwa ($4\frac{1}{2}$) $77\frac{7}{8}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) 115 żąd.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) $74\frac{1}{4}$ płac. dto (4%) $82\frac{1}{2}$ płac. dto ($4\frac{1}{2}$%) 88 płac. Pozn. nowe (4%) 83 płac. **Listy rent.** Pozn. (4%) $84\frac{1}{2}$ płac. Prusk. (4%) 85 płac.

Walory zagraniczne Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) 74 żądano. Losy kredyt. z r. 1858 87 płacono. Losy z r. 1860 (5%) $78\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) 66 płacono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) $116\frac{1}{2}$ płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) $69\frac{3}{8}$ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 żąd. dto cząstki po 100 złp. (4%) 99 płac Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) $69\frac{3}{4}$ płac Listy likw. $56\frac{1}{2}$ płac. Włosk. poż. (5%) $54\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ płac Rumuńska poż. (8%) 96 płac. Rumuńskie oblig. kolejowe ($7\frac{1}{2}$%) $71\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ płacono. Turecka pożyczka $45\frac{5}{8}$ płacono. Amerykańska pożyczka (6%) $95\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ płac **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 123 płacono. Gal.-Kar. Ludwik $97\frac{1}{2}$ płacono Austr. Franc. 212—10 płacono. Warszawsko-wiedeńskie. 56 płacono. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. 150—$148\frac{1}{4}$ płacono Poznańskie prow. $103\frac{1}{4}$ żądano. Szląsk. stow. bank. (4%) $120\frac{1}{2}$ żąd. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) 98 płac. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) 94 płac. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie $113\frac{7}{8}$ płac. ldr. $112\frac{1}{8}$ płac., suwereny 6. 25 płac., nap. 5. $12\frac{7}{8}$ płac., półimper. 5. $17\frac{1}{2}$ płac., doll. 1. $12\frac{1}{2}$ płac. Złota w sztabach funt celny 466 płac Srebra funt celny 29. 24 płac. Zagraniczne bankn. $99\frac{4}{5}$ płac. Austr.-bankn $82\frac{1}{2}$ płacono. Rosyjsk. bankn. $74\frac{1}{4}$ płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 52—66 tal.; biało-pstra polska 62, piękna wysoko pstra polska 64 tal. z kolei płac; 2000 funt. na kwiec.-maj i maj-czerw. $58\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$, czerw lipiec 60, lipiec sierp. $61\frac{1}{4}$ tal płac. Żyto: 2000 funt w miejscu 44—46 tal.; polskie 44—$45\frac{1}{2}$, piękne 46 tal. z kolei płacono, na kwiec.-maj $44\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, maj-czerw. $44\frac{7}{8}$—$\frac{1}{4}$, czerw.-lip. $45\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. $45\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt mały i wielki 33—44 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—$27\frac{1}{2}$ tal.; polski $24\frac{1}{2}$, wschodnio-pruski $24\frac{3}{4}$—$25\frac{1}{2}$, pomorski 26—$\frac{1}{4}$, z kolei płacono, na kwiec-maj 25—$\frac{1}{4}$, maj-czerw. $25\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$, czerw.-lip. $26\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 50—56 tal., na paszę 42—48 tal. Rzep: 1800 funt. — tal Rzepik: — tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu $14\frac{2}{3}$ tal. płac.; na kwiec. $14\frac{5}{6}$—$\frac{2}{3}$, kwiec.-maj $14\frac{13}{24}$—$\frac{5}{6}$, maj-czerwiec $14\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal. płacono. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 12 tal. Olej skalny: w miejscu — tal.; na kwiec $7\frac{1}{2}$ płacono, kwiec.-maj $7\frac{1}{6}$ tal. żąd. Okowita: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki $14\frac{7}{8}$—15 tal. płac.; na kwiec. —, kwiec.-maj i maj-czer. $15\frac{1}{24}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$ płac., czerw. lip. $15\frac{7}{12}$ żąd., lip-sierp $15\frac{2}{3}$, sierp.-wrzes. $15\frac{11}{12}$ tal. płacono.

Giełda wrocławska, 11 kwietnia.

Koniczyna czerwona: słabo, pośledma $11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$, średnia 13—$14\frac{1}{2}$, piękna 15—16, wysoko piękna $16\frac{1}{2}$—17 tal. Koniczyna biała: bez zmiany, pośledn. $15\frac{1}{2}$—$17\frac{1}{2}$, średn. $18\frac{1}{2}$—21, piękna 23—25, wys. piękna 26—$27\frac{1}{2}$ tal.

Żyto: 2000 funtów, słabiéj; na kwiecień i kwiecień-maj $42\frac{1}{2}$ tal. pł., maj-czerwiec $42\frac{3}{4}$, czerw.-lipiec $43\frac{3}{4}$, lipiec-sierp. $44\frac{1}{2}$ tal. żąd. Pszenica: na kwiecień 59 tal. żąd. Jęczmień: na kwiecień 41 tal. żąd. Owies: na kwiecień $42\frac{3}{4}$ tal. pł. i żąd., maj czer. $42\frac{3}{4}$ tal. żąd. Olej rzepiowy: słabiéj; w miejscu $14\frac{1}{6}$ tal. żąd., na kwiecień 14 żąd., kwiec.-maj $13\frac{3}{4}$ pł i żąd., maj-czerwiec $13\frac{3}{4}$ tal. żąd. Okowita: ceny mało zmienione; w miejscu $14\frac{1}{2}$ żąd., $14\frac{1}{4}$ pł., na kwiecień i kwiecień-maj $14\frac{2}{3}$—$\frac{11}{24}$ płac., maj-czerwiec $14\frac{5}{6}$, czerwiec-lipiec $15\frac{1}{12}$ żąd., lipiec-sierpień $15\frac{1}{4}$ pł. $15\frac{5}{12}$ żąd., sierp.-wrześ. $15\frac{7}{12}$ tal. żąd. i płac.

Na targu:	piękna sgr.	średnia sgr.	pośledna sgr.	
Pszenica biała	76—79	73	60—68	za szefel
żółta	71—73	70	62—66	za szefel
Żyto	55—56	54	53	za szefel
Jęczmień	46—47	44	40—42	za szefel
Owies	31—32	29	27—28	za szefel
Groch	56—60	53	46—50	za szefel

Dla Szan. Abonentów miejscowych Dziennika Poznańskiego zostaje dla jutrzejszego środowego Numeru załączony Numer pierwszy na okaz pisma „**Pomyślności;**“ dla zamiejscowych zaś rozsełać się będzie pod przepaską, takóż na żądania listowne frankowane. Abonament aż do 1 lipca rb. wynosi dla miejscowych $12\frac{1}{2}$ śbgr., dla zamiejscowych przy Urzędach pocztowych $12\frac{1}{4}$ śbgr. **W najbliższym Dodatku Cennika pocztowego** będzie debit „**Pomyślności**“ ogłoszony, do czego przy prenumerowaniu odwoływać się już można. (2566)

Poznań, d. 12go Kwietnia 1870.

Expedycya „Pomyślności“
Plac Wilh. No 16.

Nadesłano.

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry.

Nędza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie **Revalescière du Barry**. Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj **skuteczności** Revalescière du Barry, odkąd do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskuteczném używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano, i od kąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczajnie pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najzwyklejszych należą: niestrawność, obstrukcya, przerwane funkcye, zatwardzenie, cierpienie kiszek, spazmy, omdlenie, zgaga, dyarya, drażliwość nerwów, afekcye wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcye żołądka, wyrzuty skórne, febra, skrofuły, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, podagra, influenza, grypa, mdłości i womity nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, bladnica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, deluzye, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestanowczość, brak odwagi itd. (5300.)

Cenny ten środek leczaco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia ½ funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal — Revalescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębia ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu, Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w **Poznaniu u Elsnera**; w Lipsku; u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u Rebske'go, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową lub zaliczką.

Submisya.

Budowa **nowego murowanego kanału** na gruncie No 13 przy Nowym Rynku, któréj koszta, obliczono na 600 tal., ma na drodze submisyi być wydaną na entreprysę jeneralną. Mający chęć podjęcia się jéj wzywają się niniejszém, aby opieczętowane swe i w napis: „Oferta submisyjna a budowy kanału w ogrodach duchownych w Poznaniu“ zaopatrzone oferty do dnia

20 kwietnia rb. przed południem do godziny 10.

złożyć w naszéj registraturze, gdzie do tegoż czasu przejrzeć można także rysunki, kosztorysy i warunki submisyi. Późniéj nadeszłe podania nie będą uwzględnione.

Poznań, dnia 7 kwietnia 1870. (2526)

Magistrat.

Submisya.

Budowa **nowego murowanego kanału** przy Bernardyńskiéj ulicy, któréj koszta obliczono na 1580 tal., na drodze submisyi wystawiona być na entreprysę jeneralną. Chcący się jéj podjąć zechcą swe opieczętowane i w napis: „Oferta submisyjna na budowę nowego kanału przy Bernardyńskiéj ulicy w Poznaniu“ zaopatrzone oferty złożyć do dnia

20 kwietnia rb. do 11 godziny przed południem.

w naszéj registraturze gdzie do tegoż czasu przejrzeć można rysunki, anszlagi i warunki submisyi. Późniéj nadchodzące podania nie będą uwzględnione. (2525)

Poznań, dnia 7 kwietnia 1870.

Magistrat.

Submisya.

Dostawa pewnéj partyi **utensyliów szkolnych** (stoły, ławki, tablice), oszacowanych na 670 tal., ma na drodze submisyi być wydaną w entreprysę jeneralną. Mający chęć podjęcia się jéj zechcą swe opieczętowane i w napis: „Oferta submisyjna na utensylia szkólne“ zaopatrzone oferty złożyć do

20 kwietnia rb. do 12 godziny przed połud.

w registraturze naszéj, gdzie aż do tego czasu przejrzeć można kosztorysy i warunki submisyi. Późniéj nadesłane podania niebędą uwzględnione.

Poznań, dnia 7 kwietnia 1870.

Magistrat. [2524.]

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomości do Hermanna Moelmann inspektora gospodarczego należące, we wsi Miękowie pod No. 1 i 8 położone, z których pierwsza na 6065 tal. 5 sgr., druga na 5143 tal 7 sgr. 6 fen. oszacowana, wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być dnia **27 maja 1870 przed południem o godzinie 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane. (7321)

Niewiadoma z pobytu wierzycielka owdowiała kupcowa **Augusta Krause** z **Neumanów**, dawniéj w Wrocławiu Altbüsserstrasse No. 31 zamieszkała, zapozywa się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy, mając pretensyą realną, z księgi hipotecznéj nie wynikającą z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Poznań, dnia 23 października 2869.

Król. sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.

Nieruchomość we wsi Górnéj Wildzie pod No. 52 położona, do młynarza **Konstantego Meierowicza** i żony jego **Antoniny z Spławskich** należąca, która z objętością morgów 2,16 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 2 tal. $3\frac{3}{5}$ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 23 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w **wtorek, dnia 17 maja rb. przed południem o godzinie 10** w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego na sali pod No. 13.

Poznań, dnia 2 marca 1870.

Królewski sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
(1679). **Keyl.**

Sprzedaż konieczna

Dobra szlacheckie **Góra** w powiecie Poznańskim położone, również nieruchomości włościańskie we wsi **Górze** pod No. 20 i 22 położone, których tytuł własności na imię
1. Traugotta Walz dziedzica dóbr,
2. Józefa Gundermann kapitalisty
zapisane i które z objętością morgów 1800,59 resp. 47,61 i 47,61 opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 2058 tal. 22 sgr. $9\frac{3}{5}$ fen. resp. 59 tal. 3 sgr. $1\frac{1}{5}$ fen. i 49 tal. 6 sgr. $7\frac{1}{5}$ fen., i na podatek budynkowy z wartości użytku na 320 tal. resp. 20 tal. i 15 tal. podane, sprzedane być mają w celu podziału drogą subhastacyi koniecznéj (717)

w środę dnia 27 kwietnia 1870 r. po południu o godzinie 4.

w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego w izbie No. 13.

Poznań, dnia 6 stycznia 1870.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny
Buddee.

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie Miniszewo w powiecie pleszewskim położone, w księdze hipotecznéj Tom II na stronnicy 251 i następ. zapisane, do których należy wieś Zygowek i do których 21 morg. 26 □ prętów wcielono należące do Ur. **Feliksa Jaruntowskiego** dziedzica dóbr dla którego tytuł własności jest zapisany i które z objętością morgów 1616 15 opłacie podatku gruntowego ulegają podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 11 4·6 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 220 tal są oszacowane mają być drogą subhastacyi koniecznéj

dnia 14 czerwca r. b. przed południem o godzinie 11.

w lokalu podpisanego sądu powiatowego sprzedane. (1640)

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości tyczące się tychże nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów już stawione lub jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III biórze królewskiego sądu powiatowego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanych nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

dzień 17 czerwca r. p. przed południem o godzinie 11.

w lokalu urzędowym podpisanego sądu.

Pleszew dnia 14 lutego 1870.

Królewski sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Hassert.

Walne zebranie Tow. róln. pp. Pleszewskiego i Odolanowskiego odbędzie się w **Ostrowie** dnia **25 kwietnia** o 2 godzinie po południu. (2550)

Dyrekcya.

Uwiadomienie.

Od 1 lipca rb. wakuje miejsce **Rządzcy w Żabikowie** pod **Poznaniem** (w przyszłéj szkole rolniczéj), który ma prowadzić gospodarstwo i być zdolnym wykładać ustnie uczniom szczegóły praktycznego gospodarstwa i demonstrować. Rządzca t. j. stoi pod dyrekcyą przyszłego naczelnika zakładu i Prezesa Centralnego Towarzystwa gospodarczego. Pensya jego wynosi 200 tal. rocznie i tantiemę od czystego dochodu i wyhodowanego inwentarza. Kandydaci zechcą się zgłosić, przesyłając w listach frankowanych swe kwalifikacye, zaświadczenia i krótki życiorys pod adresem sekretarza Zarządu pana K. Koszutskiego w Poznaniu, św. Marcin 59.

Zarząd Central. Towarz. gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego. [2552].

Wszelkie nowości w wyrobach wiosennych:

jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych, półwełnianych i bawełnianych a mianowicie wielki wybór w sukniach krótkich i długich podług najnowszych krojów poleca ku łaskawemu uwzględnieniu Szanownéj publiczności skład towarów bławatnych i ubiorów damskich (2557),

F. Bogusławskiego,

przy ulicy Nowéj w Bazarze.

Zamówienia wykonują się jak najstaranniéj i najpunktualniéj.

Podpisana fabryka poleca przy nadchodzącéj porze wiosennéj szanownym ziemianom znaczny swój zapas **pługów** różnego rodzaju, **siewników** tak szerokorzutnych jak rzędowych i **torfiarek.** (2396)

Fabryka machin i narzędzi rólniczych

H. Cegielskiego

w Poznaniu.

W konkursie nad majątkiem kupca **Ludwika Lewin** w Poznaniu zamieszkałego wyznaczono do zameldowania należytości konkursowych jeszcze drugi czas do **20 kwietnia** r. b. włącznie.

Wierzyciele, którzy pretensye swoje jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, czy już są wyskarzone lub nie, z żądaném prawem pierwszeństwa do wspomnionego dnia u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali. [2553.]

Termin do rozpoznania wszystkich w czasie aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należytości wyznaczono na

dzień 30 kwietnia rb. przed południ. o godz. 10

przed komisarzem konkursu p. Gaebler radzcą sądu powiatowego w lokalu sądowym No. 13., na który wzywa się wszystkich tych wierzycieli, którzy należytości swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali.

Kto zameldowanie swoje piśmiennie złoży, winien kopią onegoż i aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który w naszym obwodzie urzędowym nie zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu obrońcę prawa tu zamieszkałego jako pełnomocnika obrać i do akt wymienić.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radzcę sprawiedliwości Tschuschke, i obrońców prawa Dockhorn i Mehring jako rzeczników.

Poznań, dnia 19 marca 1870.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych.

Panowie majstrowie murarscy przyobiecali nam stanowczo na ostatniém zebraniu podczas strejki czeladników, że czas pracy od roku 1870 skrócą i ustanowią od 6 godziny z rana do 7 godziny wieczorem, podając, że od tego dopiero czasu zezwolić mogą na ten wszędzie teraz zwykły czas pracy w skutek kontraktów, jakie zawrą. Kiedyśmy przy rozpoczęciu robót tegorocznych domagali się dotrzymania danych nam słusznych obietnic, nie tylko odmówiono nam tego lecz panowie majstrowie upierają się przy dawnym czasie pracy, zaprowadzili nawet drukowane księgi kontroli i zmusić nas chcą do złożenia kaucyi 2 tal., która przy rozpoczęciu robót przez potrącanie 15 sgr. tygodniowo ma być zebraną. Protestując przeciw téj samowoli panów majstrów, poddajemy my czeladnicy murarscy Poznania sposób ten ich postępowania opinii publicznéj i odmawiamy panom tym prawo tak zaprowadzenia ksiąg służebnych jako téż chwytania się podobnych samowolnych przeciw nam kroków przymusowych.

Poznań, dnia 10 kwietnia 1870.

[2511.] Cech murarski.

Z polecenia starsi czeladnicy:
Franciszek Kienast, Emil Epbinder.
Jako świadkowie byli obecni:
A. Bonin. Wojciech Wiśniewski. Antoni Wiśniewski. Sulkowski. Józef Müller.

Sprowadziłem się i osiedliłem

w Gostyniu,

Dr. Aleksander Ostrowicz,
lekarz praktyczny itd. (2339.)
Gostyń, dnia 2 kwietnia 1870.

Poszukuje się wykształconéj **nauczycielki** do jednéj panienki. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w handlu Antoniego Rose, w Poznaniu w Bazarze. (2465.)

Osiedliłem się w **Kostrzynie** jako **lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.** [2506]

Dr. Marcelli Kube.

Kilka dobrze zachowanych **pieców, okien i drzwi** ma tanio na do sprzedania **aptekarz**

Brandenburg,
(2549) W. Rycerska ul. 13.

W. Fürst następca
Rynek No 84
(2562)
poleca
gorsety i krynoliny po 15 sgr. pod gwarancyą dobrego siedzenia, trwałości i cenności.

W skutek przyjacielskiego z panem **C. Rosenberg** układu przejąłem reprezentacyą **Bazylejskiego Towarzystwa zabezpieczenia,** co niniejszém tymczasowo podaję do wiadomości publicznéj. (.2546)

Poznań, dnia 10 kwietnia 1870.

Nollau
major pozasłużbowy i ajent jeneralny Bazylejskiego towarzystwa zabezpieczenia.
Małe Garbary 6.

Łososia wędzonego, kielskie sielawy, hamburg. bydlinki, węgorze wędzone, śledzie opiekane, węgorz marynowany, minogi elbląskie, sardynki w oliwie, śledzie Matjes, fresh Herrings, kawior astrachański, Sery: prawdziwy holenderski, szwajcarski, limburgski, neufchâtel, ziołkowy, parmezan i chester; Musztardę niemiecką, francuzką i angielską; Oliwę najprzedniejszą, ocet francuzki poleca

J. N. Leitgeber.

Doniesienie, na uwagę zasługujące!

Do *głównego debiu losów* znanego domu *S. Steindecker & Comp. w Hamburgu* podła znowu *wielka liczba wygranych głównych.*

Teraz bliskiém jest bardzo wielkie *losowanie kapitałów* a do niego poleca usilnie *oryginalne losy państwowe* po tal. 2, 1 i 15 sgr. dom ten w dzisiejszym Dzienniku. (.2424)

Ucznia z odpowiedniém wykształceniem poszukuje (2499)

Magazyn porcelany, szkła, szklarnia
W. Kilińskiego i Sp.

Akcya poznańskiego banku kredytowego (Tellus) na 200 tal., która za rok 1869 przyniosła $5\frac{1}{2}$ pct. dywidendy, jest do sprzedania. Bliższe szczegóły w Eksped. Dziennika Poznańskiego. [2138.]

Pannę wydoskonaloną w krawieczczyznie potrzebuje pałac we **Wróblewie** pod Wronkami. Zgłoszenia franko. [2547.]

Życzę sobie przyjąć natychmiast **młodzieńca** z wiadomościami odpowiedniemi jako **ucznia** do méj apteki pod korzystnemi dla uczącego się warunkami.

Witkowo w kwietniu 1870.

[2555.] **G. Janusch.**

GERMANIA.

Akcyj. towarz. zabezpieczenia życia
w Szczecinie.

Kapitał zakładowy	tal.	3,000,000
Rezerwy w końcu 1869 r.	„	3,692,275
Od otworzenia interesu do końca 1869 zapłacone sumy asekuracyjne	„	3,130,178
Kapitał zabezpieczony w końcu marca 1870 . .	„	53,165,768
Dochody roczne około	„	1,700,000
W miesiącu marcu nadeszło wniosków 1858 na .	„	1,094,981

Mierne stopy premiowe.
Szybkie wygotowywanie polis.
Pożyczki na polisy.
Akuratna wypłata w razach śmierci.

W razie wybuchu wojny można się zabezpieczyć przeciw **niebezpieczeństwie na wojnie.** We względzie zabezpieczenia **rent** podaje towarzystwo najkorzystniejsze warunki.

Prospektów i formularzy wniosków udzielają bezpłatnie ajenci i ajentura jeneralna

Leopolda Goldenringa
w Poznaniu. (2563)

Depesza telegraficzna.

Parowiec pocztowy północno-amerykańskiego **Lloyda** „Rising Star" kapitan Seabury, który dnia 26 kwietnia wyekspedyowany został z Szczecina do Nowego Jorku, przybył dziś po szczęśliwéj podróży z pocztą Stanów Zjednoczonych w dobrym stanie do Nowego Jorku. (2560)

Najtańsza okazya dla **emigrantów** do **Ameryki!**

Z **Szczecina** do **Nowego Jorku** wyekspedyowany zostanie dnia **26 kwietnia rb.** przepyszny do północno-amerykańskiego Lloyda należący parowiec I klasy

„Rising Star, kap. Seabury."

Cena przejazdu wraz z kompletnym stołem: I kajuta **100 talarów w pr. kur.**; międzypokład **50 tal. w prusk. kur.** Dzieci niżéj 10 lat płacą połowę, niemowlęta 3 tal. w pr. kur. Znakomita kapela dla rozrywki pasażerów znajduje się na pokładzie. [.2559]

Bliższych szczegółów względem podróży i frachtu udziela tylko konsul **C. Messing,** w **Szczecinie,** Dampfschiffs-Bollwerk 3, konces. ekspedyent parowców.

Portrety
Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego
po $4\frac{1}{2}$ tal. para,
Kazimierza Wielkiego i Zygmunta Augusta
po 3 tal. para, rysunku **T. Maleszewskiego,** odbite u Lemerciera w Paryżu, są do nabycia w handlu szkła, porcelany itd.

W. Kiliński i Sp.
w Bazarze.
Oprawy wykonują się gustownie i tanio. (2548)

Polecając łaskawym względom **publiczności polskiéj** mój

Hôtel de la Paix
w Berlinie pod Lipami 43, (2545)

ręczę z méj strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne ceny.

J. Benois.

Przez wybudowanie nowéj lodowni i wczesne staranne warzenie, mogę już od dnia dzisiejszego rozpocząć sprzedaż

Piwa lagrowego.

Paweł Gumprecht, Poznań,
(2551) Wrocławska ulica No. 38.

Najnowsze kapelusze
w wszelkich gatunkach,
parasoliki, parasole, wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane, wiedeńskie machiny do wyskoku kawowego, Rolosy, wszystkie potrzeby podróżowe
w największym wyborze po uderzająco tanich cenach u

Russaka & Czapskiego,
(2 229) Rynek No. 82.

Zakład leczenia wodą Eckerberg p. Szczecinem
z kąpielami rzymsko-irlandzkiemi
otwarty jest przez rok cały i przyjmuje chorych wszelakiego rodzaju.
[2558] **Dr. Viek.**

Zdrojow. Königsdorff-Jastrzęb
w Górnym Szląsku.
Początek sezonu dnia 15 maja r. b.

Zamówienia pomieszkań wystósowywać należy do **Inspekcyi kąpielowéj.** Prócz pana Dr. **Eugeniusza Juliusberg** fungować będzie jako lekarz kąpielny król. radzca sanitarny pan Dr. **Jacobi.** [2209]

KAPSUŁKI RAQUIN.

Potwierdzone przez Akademią medyczną paryzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyi na stu osobach chorych. Akademia zatém orzekła, że kapsułki te są doskonalsze **nad wszelkie preparacye z Kopahu,** ponieważ nie utrudzają żołądka, niesprawiają nieprzyjemnego odbijania i zawierają pod tąż samą objętością większą jak inne ilość **KOPAHU.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademią medyczną. — W Paryżu na przedmieściu St. Denis, No. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie można dostać także **WIZYKATORJE ALBESPEYRES.** W Poznaniu w aptece Dra **Mankiewicza.** [6577]

Porządny **kamerdyner** w młodym wieku, opatrzony w chlubne świadectwa poszukuje od ś. Jana umieszczenia na deputat. Bliższa wiadomość poste restante **D. E. F.** Pleszew. (.2515)

Aukcya pozostał.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie w środę dnia 13 kwietnia rb. od 11 godziny zrana najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w gotówce w **Ceradzu kościelnym** następujący do pozostałości proboszcza ks. Ignacego Sumińmińskiego należący inwentarz jako to:

cztery konie robocze, krowę, wozy robocze, miechy do zboża, kilka sprzętów gospodarskich i około 358 szefli kartofli. (.2484)

Rychlewski, król. komisarz aukc.

Oryginalne losy państwowe
wolno kupować wszędzie i grać w nie.
Oby podano szczęściu rękę!
250,000

jako najwyższą wygraną podaje **najnowsza wielka loterya pieniężna,** która przez **rząd wysoki potwierdzoną i gwarantowaną** została.

Tylko wygrane ciągną się a mianowicie zapadnie według planu w kilku miesiącach decyzya **pewna** we względzie **28,900 wygranych,** pomiędzy któremi znajduje się wygrana główna M. 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 2 razy 20,000, 3 razy 15,000, 4 razy 12,000, 4 razy 10,000, 5 razy 8000, 7 razy 6000, 21 razy 5000, 35 razy 3000, 126 razy 2000, 205 razy 1000, 255 razy 500, 350 razy 200, 13,200 razy 110 itd.

Najbliższe ciągnienie wygranych téj wielkiéj przez państwo **gwarantowanéj** loteryi pieniężnéj **postanowione zostało urzędownie** i odbędzie się

już dnia 20 kwiet. 1870.

a do niego kosztuje
cały los oryg. państw. tylko tal. 2 — sgr.
pół „ „ „ „ 1 — sgr.
ćwierć „ „ „ „ — 15 sgr.
za **przesłaniem należytości zaliczka** lub **awansem.** (1964)

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast** z największą troliwością a każdy otrzymuje od nas do rąk własnych oryginalny los państwowy.

Do zamówień dodaję potrzebne plany urzędowe bezpłatnie a po każdém ciągnieniu przesyłamy naszym interesentom bez wezwania urzędowe listy.

Wypłata wygranych odbywa się zawsze akuratnie pod **gwarancyą państwa** a uskutecznioną być może przez bezpośrednią przesyłkę lub na żądanie interesentów przez nasze związki we wszystkich większych miastach Niemiec.

Debitowi naszemu sprzyja zawsze szczęście a niedawno znowu mieliśmy pomiędzy wielu innemi znacznemi **wygranemi 3 razy pierwsze wygrane główne** w 3 ciągnieniach **wedle urzędowych dowodów** i sami takowe naszym interesentom wypłaciliśmy.

Przy takiém na **najrzetelniejszéj podstawie** opierającém się przedsięwzięciu można prawdopodobnie bardzo żywego z pewnością spodziewać się udziału, dla czego uprasza się, aby **z powodu blizkiego ciągnienia** przesyłano wszystkie zlecenia jak **najrychléj wprost** do

S. Steindecker & Comp.,
dom bankowy i wekslowy
w Hamburgu.

Kupno i sprzedaż wszystkich rodzajów obligacyi rządowych, akcyi kolejowych i losów pożyczkowych.

Brunświckie
20 tal. asygnacye prem.
2 ciągnienie 1870 1 maja c.

Wygrane rocznie 80,000 tal., 40,000 tal., 2 po 20,000 tal., 2 po 6000 tal., 2 po 5000 tal., 4000 tal., 2000 tal., 1000 tal., 800 tal., 600 tal., 100 tal., 70 tal., 25 tal. i 21 tal., które każdy los wedle planu wygrać musi. Całe asygnacye premiowe z zaliczką 2 tal. 20 sgr. wraz z opłatą za pisanie są w zapasie aż do ciągnienia u

Braci Jablonskich,
[2561.] W. Garbary 18.

Królewsko pruska 141 loterya rządowa
Ciągnienie 4 klasy od 14 kwietnia do
(1988) 2 maja rb.
Losy oryginalne

$\frac{1}{1}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$
tal. 70.	33 tal.	16 tal

daléj na drukowanych asygn. udziałów.

$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{16}$	$\frac{1}{32}$	$\frac{1}{64}$
8 tal.	4 tal.	2 tal.	1 tal.

sprzedaje i rozsyła za przesłaniem należytości lub awansem pocztowym

J. Juliusburger, Wrocław.
Kantor loteryjny, Rossmarkt 9.

Leroy'a patentowana,
ciepła nie przepuszczająca kompozycya do obkładania kotłów parowych, cylindrów, rur i wszelkich gatunków powierzchni ciepło wydających,
przewyższa wszystkie dotąd, do równego celu używane materyały a odznacza się następującemi korzyściami ważnemi:

Leroy'a nie odprowadzająca kompozycya trzyma się **wszędzie na każdéj płaszczyźnie z największą łatwością i niezmienną trwałością;**

przez najściślejszą do kruszczu adhezyą utrzymuje takowy wolnym zupełnie od rdzy a szparę powstałą pozwala poznać natychmiast;

pozostaje na wszystkie czasy w tym samym beznagannym i skutecznym stanie i nie zwęgla się lub pali jak inne materyały (drzewo pilśń. kora itd);

utrzymuje machinę w stanie absolutnie chłodnym i przyczynia się do jak najznaczniejszych oszczędności paliwa, tak że koszta użycia zwracają się już po kilku miesiącach zupełnie.

Obkładanie tą kompozycyą jest tak proste, że każdy uskutecznić je może według naszych drukowanych przepisów bez przygotowań; przepisy podobne jako téż obszerne prospekty z **wielką liczbą uznania pełnych atestów i świadectw najznakomitszych niemieckich i angielskich pism** rozsyłamy bezpłatnie i w tym celu prosimy o łaskawe przesłanie adresów a w następstwie o łaskawe zlecenia.

Na cały obszar Rzeszy północno niemieckiéj wyłącznie do wyrabiania i sprzedawania powyższéj kompozycyi **sądownie autoryzowani** (.2347)

Poznansky & Strelitz
Neue Friedrichsstrasse 18/19 Berlin.

Mazurki

warszawskie, migdałowe, konfiturami wystrojone poleca na święta cukiernia

Ant. Pfitznera,
(2470.) przy Starym Rynku.

Do obstalunków na **placki, torty itd.,** na święta Wielkanocne poleca się **cukiernia** (.2556)

R. Neugebauera,
Wilhelmowski plac 10. Szeroka ul. No 15.

Wódkę gdańską z pod Łososia i innéj gdańskiéj destylacyi, rosyjski Alasch, berlińską Gilkę, likwory francuzkie braci Rocher, stary Cognac poleca (2565)

J. N. Leitgeber.

Polecam mój dobrze zaopatrzony **skład** dobrych wędzonych **szynek,** przednich **kiełbas** i wybornego **mięsa** wszelkich gatunku. (2499)

F. Günter,
ulica Wodna 17.

Dnia 9 mb. zaginęła **czarna wyżła** z małą na piersiach białą plamką. Kto kową odstawi do Seminaryum duchownego odbierze stosowną nagrodę. (.2567)

Pyrnszpan jest do sprzedania przy Wilhelmowskiéj ulicy No. 3. [2543

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Elew gospodarczy, któryby mógł zastąpić miejsce pisarza, życzy sobie umieszczenia od ś. Jana rb. Adres Eks. Dzien. Pozn. (.2455)

Dominium **Września** potrzebuje od św. Jana r. b. doświadczonego **pisarza prowentowego,** w dojrzalszym wieku. Osobiste przedstawienie się jest konieczne, listy zaś z przesłanemi zaświadczeniami winny być frankowane. (2439)

Poszukuje się w Dominium **Cmachowo** pod Wronkami **elewa** gospodarczego za wynagrodzeniem roczném, również **włódarza** bezżennego, obeznanego dobrze z gospodarstwem rólném i podwórzowém; osobiste przedstawienie jest konieczne, listy z przesłaniem zaświadczeń winny być frankowane. Oboje potrzebni od świętego Jana r. b. (2371

Pisarz gospodarczy, kawaler, polak, praktykujący od kilku lat, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce ekonoma. Bliższa wiadomość pod adresem **L. Tomaszewski** w Żrenicy pod Środą. (.2554

Kucharz, obeznany także z ogrodnictwem, znajdzie miejsce od św. Wojciecha r. b. w **Czerlejnie** pod Kostrzynem na probostwie. Osobiste przedstawienie się konieczne. [2544.

Kucharz, kawaler, znający dokładnie obowiązki swego fachu, z najlepszemi zaświadczeniami, które na żądanie mogą być przesłane, życzy sobie przyjąć od ś. Jana r. b. obowiązki. Łaskawe oferty przyjmuje się pod adresem **A. B.** poste rest. Żerków. (.2500

Kuchmistrz żonaty, z małą familią w średnim wieku, lii w większych domach obowiązki pełniący, we wszystkich gałęziach sztuki kucharskiéj dokładnie obeznany, chlubnemi świadectwami opatrzony, potrzebuje stósownéj posady od 1 lipca rb. Bliższa wiadomość udzieli pan **Gruszczyński** w Hôtelu Drezdeńskim w Poznaniu franco. (2492)

---

225 (.2436) morgów roli $\frac{2}{3}$ pszennéj i $\frac{1}{3}$ dobréj żytniéj wraz z łąkami w **Drużyniu** pod **Grodziskiem** jest do wydzierzawienia, na listy frankowane poste restante **Granowo** odpowiada p. **Malinowski** w Woźnikach.

Najlepsze **wapno,** własnéj produkcyi zaleca po najtańszych cenach **Wilhelm Dąbrowski** w Gogolinie. (4902

Buchaj młody, rasy oldenburgsko szwajcarskiéj jest do sprzedania w Dom. Gądki p. Kórnikiem. (2498

Dom. **Bonikowo** pod Kościaniem ma **2000** przeszło szfl. **kartofli czerwonych** zdrowych na sprzedaż. (2458)

Zarząd gospodarczy.

Dominium **Łowencice** pod Jaraczewem ma na sprzedaż ośm sztuk rosłych dobrze bez wywaru utuczonych **opasów.** (2509)

Do odstawy

holenderskiego bydła

polecają się liweranci bydła

Bracia Boekhoff w Ringum,

pod Leer w Wschodniéj Fryzyi.

Stateczny nasz zapas 400 sztuk na własnych pastwiskach w **Holandyi** i **Wschodniéj Fryzyi,** składający się z cielnych krów, jałowic i buhajów, **gatunki tylko wyborowe,** podaje największy wybór i dla tego jesteśmy w stanie odstawiać zawsze co najlepsze po najniższych cenach. Rozsyłamy także 7 do 8 miesięcy mające cielęta po tanich cenach a zakupy nasze robimy w najlepszych trzodach Holandyi.

Na wrocławskim targu na bydło rozpłodowe będziemy mieli pewną ilość znakomitych egzemplarzy z naszéj trzody na sprzedaż. (2416)

Bracia Boekhoff.

Siewniki rzędowe Friedländera

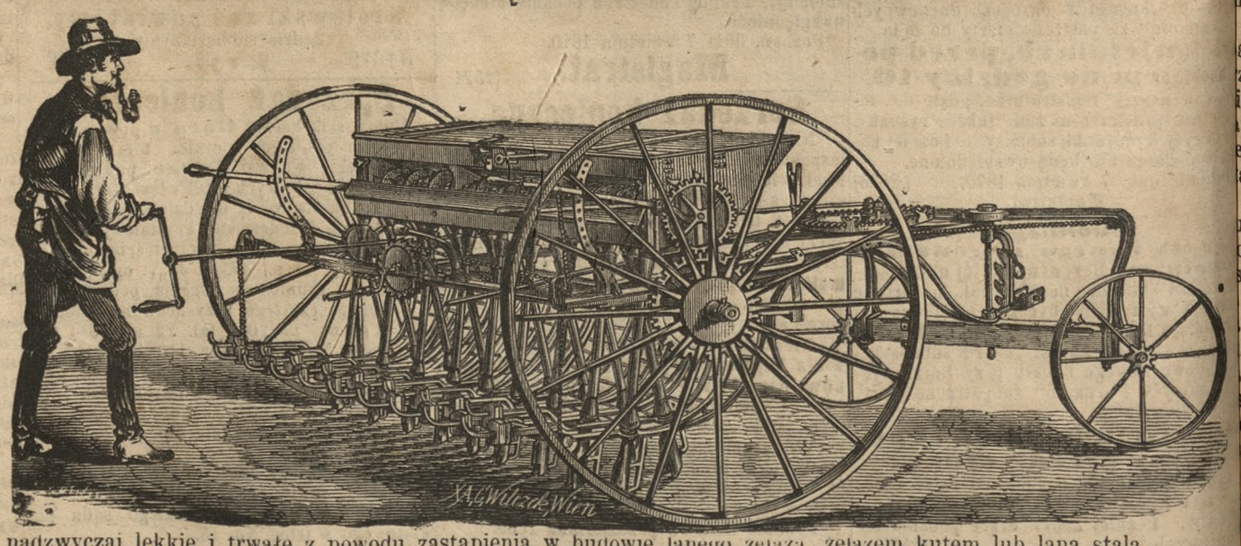

nadzwyczaj lekkie i trwałe z powodu zastąpienia w budowie lanego żelaza, żelazem kutem lub laną stalą.

Fabryka wyrabia jeden Siewnik dziennie.

Bliższych wiadomości udzieli

N. Urbanowski,
(1741) Berlińska ulica No. 14.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu